Rok XIV. Nr. 315 (4164)

SŁOWO

Wilno, Sobota 16 listopada 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23.
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

O sprawach niewspółmiernych

Publicysta francuski nacjonalistycznego i szowinistycznego organu przedstawiciel bojowego nacjonalizmu francuskiego Henryk de Kerillis zaczyna swe szkice o angielskich ostatnich wyborach do parlamentu od wyznania: „mam wrażenie, że jestem wśród największego narodu świata". Istotnie wybory te są imponujące, ten lud jest imponujący. Jakże inaczej wygląda tam walka wyborcza niż u nas. Ten lud godzien jest tego, aby sam się rządził. To jest lud politycznie dojrzały, politycznie pełnoletni. O takich wyborach jak w Anglji my możemy tylko **marzyć,** ryzykując oczywiście, że marzenia nasze będą najgorzej przyjęte i powszechnie wyśmiane przez naszych rodaków.

* * *

Harcerz polski p. Delong obywatel polski został skazany przez sąd czeski na półtora roku więzienia obostrzonego postem raz na miesiąc. Można ubolewać, że istnieje między Czechosłowacją, a Polską naprężenie stosunków, ale nie sposób nie napiętnować tego wyroku. Jakto obywatel polski bierze na terytorjum polskiem udział w manifestacji antyczeskiej w której prócz niego uczestniczy 3.000 osób i zostaje za to skazany! Jako dowód przytacza się płytę gramofonową nagraną z radja, że podczas tej manifestacji wznoszone były okrzyki „precz z Czechami".

Owszem w wielu kodeksach istnieje przepis o karalności obcego obywatela za czyny na obcem terytorjum zwrócone przeciwko danemu państwu. Ale bodaj pierwszy raz w stosunkach międzynarodowych na mocy tego przepisu karze się za udział w manifestacji politycznej.

Ależ na tej podstawie każdy obywatel polski jadący do Wiednia, Wenecji, czy Zurichu może być wywleczony w Czechosłowacji z tranzytowego pociągu i zapakowany do kryminału! Na podstawie tej praktyki, każdy Żyd polski może być zaaresztowany w pociągu Zbąszyń - Akwizgran za prenumeratę „Naszego Przeglądu". Taka praktyka sądowa prowadziłaby stosunki międzynarodowe do kompletnego nonsensu.

* * *

Prasa polska solidarnie wyraża swe oburzenie z powodu rozdawnictwa wawrzynów Akademji. Niestety smutne cisną się porównania. Akademja Francuska redaguje słownik, czuwa nad mową francuską. Przykład wysławiania się Polskiej Akademji Literatury cytuje nam „Prosto z Mostu".:

„Odznaka Wawrzyn Akademicki przedstawia się (...państwo pozwolą. Wawrzyn jestem...), jako sześcioramienny krzyż (...osobliwy krzyż z sześciu ramionami...), oparty (...!...) na tych samych motywach, co Gwiazda P. A. L.

Wawrzyn akademicki przedstawia się... Oj, przedstawił się!"

Redaktor „Prosto z Mostu" wylicza pominiętych. Pisze między innemi:

A świetna, obrazowa, zwarta, rzeczowa, nowoczesna proza najwybitniejszego publicysty obozu rządowego, Ignacego Matuszewskiego, nie znalazła uznania w wysokim areopagu. Czyżby dlatego, że jej autor nie wybrany do senatu? Że zrozumiano to jako wskazówkę: lepiej nie! Może niełaska?

Mam wrażenie, że Matuszewski, gdyby otrzymał wawrzyn toby go odesłał. Mam nadzieję, że zrobią to i Lechoń i Tuwim i Iłłakowiczówna i inni, których Akademja niesłusznie dotknęła swoim wyborem razem z tysiącami osób, może zacnych, lecz o których nikt nie słyszał.

Niestety nie jest to pierwsza kompromitacja tej instytucji.

Jedną z poprzednich znam tylko ze słyszenia, może więc coś powtórzę niedokładnie, ale do dziś pamiętam oczy pełne wstydu tych, którzy mi to opowiadali.

Rzecz działa się w Paryżu. Wielka sala, pełna gali. Uczczenie stulecia „Pana Tadeusza". Akademja Francuska, Prezydent Republiki p. Lebrun, ambasadorowie, korpus dyplomatyczny, elita intelektualna Paryża, tej latarni świata. Fraki, wielkie wstęgi, gwiazdy..

Akademik francuski **czyta** tekst przemówienia. Oczywiście Polakom nic nowego nie mógł o Mickiewiczu powiedzieć, ale proza nieposzlakowana, komplementa gładkie — wita obecnych na sali „drogich współbraci", akademików polskich. Pełno ukłonów w stronę Akademji Polskiej. Akademja Francuska — Akademji Polskiej.

Skolei przemawia akademik polski. O nie **czyta,** jest na to za wielki. Przemówienia nikt nie słyszy. Jakieś bąkanie, mamrotanie, jakieś trzy po trzy. Słuchacze słyszą tylko „etcetera", „etcetera". To ciągłe „etcetera" jest jedynem słowem, które na widownię dolatuje.

Wszystkim robi się wstyd i przykro. Taksamo Francuzom, jak Polakom. Tamten ględzi i ględzi. Prezes Akademji Polskiej wstaje, przeciska się między frakami kładzie mówiącemu kartkę na pulpicie. — „Co tam było napisane, nie wiem" — mówił mi opowiadający.

Po ceremonji jedna z pań ambasadorowych (łatwo się domyśleć która) płakała ze wstydu.

W Akademji Francuskiej zasiadał Anatol France, który bolszewizował, zasiada Bainville skrajny rojalistyczny publicysta. Zasiadał Foch, Joffre i pani Curie, zasiada Petain, Romain Rolland.

Czy nasi wielcy ludzie są o tyle mniejsi?

O wymienię taksamo żyjących ze zmarłymi pospołu, którzy gdyby Polska Akademja była kopją, a nie parodją Francuskiej mogliby być jej członkami. A więc Józef Piłsudski a także Paderewski, taż pani Curie, Leon Petrażycki...

***

W pismach ukazała się wiadomość, że p. Koc wice - minister skarbu zrzekł się swych poborów, które otrzymywał w charakterze komisarza Banku Polskiego.

Sprawowanie tego urzędu nie można nazwać synekurą. Jednak p. Koc uważał, że w tych ciężkich czasach może pracować na dwóch stanowiskach a jednak otrzymywać jedną pensję.

Był u nas zwyczaj tak zwanego łańcuszka: „XX ofiarowuje 5 zł na ochronę niewidomych i wzywa do takiejże ofiary p. Z.Z." Pan Z. Z. ofiarowuje i wzywa p. Y. Y..

Byłoby miłe, gdyby ten zwyczaj rozpoczął się także wśród zajmujących kilka posad jednocześnie. Jeden wzywałby drugiego. Gorzej będzie, jeśli zajmujący jedną posadę, albo zajmujący się wyłącznie płaceniem podatków zaczną się bawić w ten interesujący łańcuszek. **Cat.**

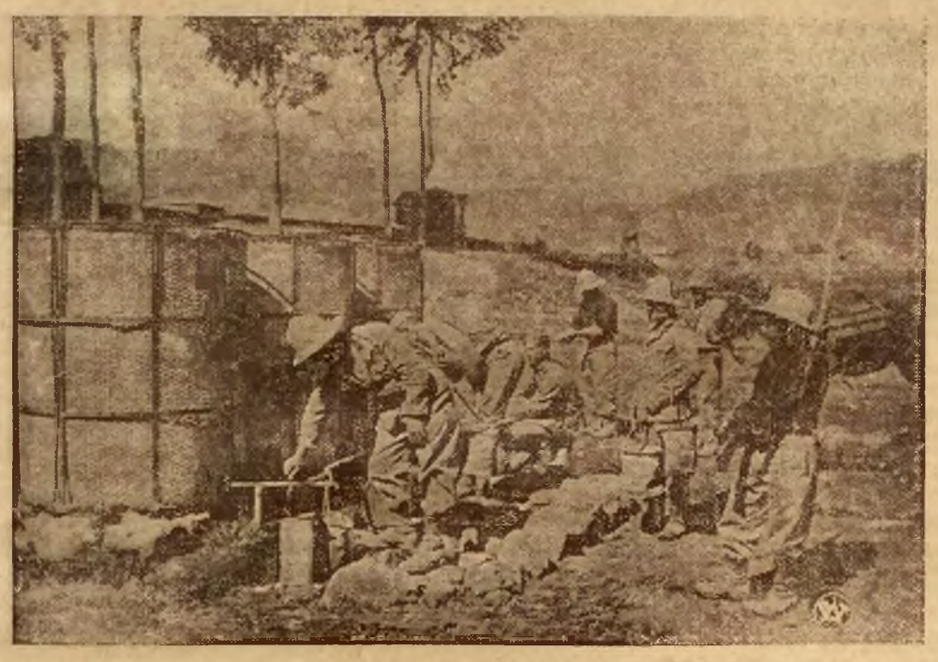

Włoska „grupa Berta pod Adigratem Stacja wodna w Edaga Harnus pod Makalle

Baterja 7 cm. dział na froncie północnym obsługiwana przez krajowców. —

ZWYCIĘSTWO PARTJI RZĄDOWEJ

w wyborach do angielskiej Izby Gmin

LONDYN. Z wyjątkiem 26 niewiadomych dotąd mandatów, rezultaty wyborów są już prawie wszystkie znane. Rząd narodowy zapewnionych ma dotąd 414 mandatów, opozycja zdobyła dotąd 175 mandatów. Stan poszczególnych stronnictw przedstawia się narazie następująco:

Stronnictwo rządowe: konserwatyści 373 mandaty, narodowi liberałowie 30 mand., narodowi labourzyści 8 mand., niezależni kandydaci narodowi 3 mandaty. Stronnictwa opozycyjne: labourzyści 151 mandatów, niezależna labour party 4, opozycyjni liberałowie 19, komuniści 1 mandat.

Zyski i straty poszczególnych stronnictw przedstawiają się jak następuje: konserwatyści zdobyli 8 mandatów, stracili 79, strata netto 71 mandatów, narodowi liberałowie zdobyli 2, stracili 79 — strata netto 71 mand., narodowi labourzyści zdobyli 1, stracili 7, niezależni kandydaci narodowi zdobyli 1, stracili 2, opozycyjna labour party zdobyła 96, straciła 4, zysk netto 92 mandaty, niezależna labour party zdobyła 1 mandat, liberałowie zdobyli 3, stracili 14, komuniści zdobyli 1, a mianowicie robotniczy okręg szkocki Fife zachodni, w którym przeszedł znany przywódca komunistów Galacher. Jest to pierwszy komunista, jaki wchodzi do Izby Gmin od lat 10.

Ilość głosów oddanych przedstawia się następująco: za rządem oddano głosów 11.197.762, przeciw rządowi oddano 9.799.345 głosów. Frekwencja wyborcza wynosi dotąd 71,14 procent. Na partję konserwatywną oddano dotąd 9.978.559 głosów, na labour party oddano dotąd 8.144.401 głosów.

Dotychczasowe wyniki wyborów

LONDYN. Według dotychczasowych nieoficjalnych danych:

Konserwatyści uzyskali 380 (451) mandatów.

grupa Samuela 16,

partja pracy łącznie z niezależną partją pracy 153 mand.

narodowa Labour Party — 8 mandatów

grupa liberałów narodowych (Simona) — 31

liberałowie niezależni (Lloyd George) — 4

niezależni niezwiązani z żadną grupą — 1 mandat.

Przyrost mandatów Labour Party 97, konserwatystów — 8 Konserwatyści stracili 80 mand. Labour Party — 4 mand.. Z 21.603.540 głosów, konserwatyści otrzymali 10.324.632, narodowi liberałowie — 840,034, narodowa Labour Party — 353.061. Ogółem za rządem wypowiedziało się 11.582.235. Opozycja zgromadziła 10.021.305 głosów.

Wybitniejsi wybrani

LONDYN. wybrani zostali m. in. Lloyd George i jego córka Miss Megan Lloyd Georye, minister Anthony Eden, b. min. John Simon, lord Stanley podsekretarz stanu do spraw dominjów i Oliver Stenley minister oświaty.

Ponownie zdobyli mandaty m. in.: sekretarz stanu do spraw dominjów Thomas, sekretarz stanu dla Szkocji Godfrey Collins, cywilny lord admiralicji Konneth Lindsay, narodowy labourzysta, przywódca Labour Party Attlee, oraz Stafford Cripps. Również przeszedł znów b. przywódca Labour Party Lansbury.

Mac Donald przepadł

LONDYN. B. premjer Mac Danald przybył do Londynu bardzo znużony kampanją wyborczą. „Chcę spać" — oświadczył dziennikarzom —niczego więcej nie pragnę". Zużyłem całą swoją energję. Jestem już stary".

Zaciekłe walki pod Azbi

Wojska abisyńskie przystąpiły do działań zaczepnych

Bombardowanie Daghaburu

WARSZAWA. Na froncie południowym nie było dzisiaj żadnych poważniejszych wydarzeń.

Według wiadomości angielskich dzisiejsze bombardowanie przez włoskie samoloty Daggahburu należy jednakże uważać za zapowiedź dalszych posunięć włoskich w tym kierunku. Włosi starają się na froncie południowym przedewszystkiem opanować źródła i studnie, dlatego częstokroć omijają miejscowości zaludnione, nie posiadające jednakże znaczenia strategicznego. Studnie w Ual - Ual i Gherlogubi są podstawami zaopatrującemi w wodę oddziały, które wysuwają się na północ. Następnym etapem, który Włosi będą starali się opanować, jest Daggahbur.

Na froncie północnym zarówno według informacyj angielskich, jak i francuskich należy oczekiwać dalszych poważnych starć.

Bitwa, która toczyła się pod Azbi, trwała prawie 24 godziny. Starcie to należało do najbardziej zaciekłych od rozpoczęcia działań wojennych. Świadczy to, że Abisyńczycy przystępują do działań zaczepnych, wyzyskując wszystkie korzystne dla siebie okazje.

Według źródeł angielskich, w bitwie po stronie abisyńskiej brało udział od 500 do 1.000 żołnierzy. Znaczne straty po stronie włoskiej są spowodwane przedewszystkiem udziałem w starciu wojowników danakilskich, półdzikich mieszkańców pustyni w służbie włoskiej, którzy nie zdają sobie sprawy z działania współczesnej broni, szarżowali nieprzyjaciela z wzniesionemi do góry zakrzywionemi szablami, zaścielając ziemię zabitymi i rannymi od kul abisyńskich karabinów maszynowych.

Oficerom włoskim z trudnością udało się skłonić półdzikich wojowników do rozsypania się w tyraljerkę i rozpoczęcia ruchu okrążającego, który zmusił Abisyńczyków do wycofania się, kiedy zapadła noc.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, oddziałem abisyńskim w bitwie pod Azbi dowodzić miał ras Kassa. Włosi stracili 4 oficerów, w tej liczbie jednego pułkownika oraz 20 Askarysów. 50 żołnierzy włoskich jest rannych.

Atak abisyński nastąpił w chwili, gdy wojska włoskie przechodziły przez wąski wąwóz w pobliżu Azbi. Abisyńczycy zaatakowali Włochów ogniem karabinów maszynowych, ustawionych na zboczach wąwozu. Pozycja abisyńska była bardzo trudna do zdobycia.

Ras Kassa wraz ze swym oddziałem ma posuwać się obecnie wzdłuż lewego skrzydła gen. Santiniego, aby nie dostać się w pułapkę, co niewątpliwie nastąpiłoby w chwili połączenia wojsk gen. Santiniego z kolumną Danakilów, których wczoraj ras Kassa zaatakował.

Wczoraj lotnicy włoscy natrafili na wielki obóz abisyński pomiędzy Antalo a Amba Alaghi. W obozie tym wyróżniał się wielki czerwony namiot wysokiego dowódcy abisyńskiego. Lotnicy pomimo silnego ognia abisyńskiego zrzucili wielką ilość bomb zwykłych i zapalających.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, 10 samolotów włoskich brało udział w tym ataku lotniczym, który trwał dwie godziny. Zbombardowano Antalo, Buja, Aigol i Ghiorgis, gdzie stwierdzono koncentrację wojsk abisyńskich.

GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH

Gen. E. Rydz Śmigły w Wilnie

WILNO. Wczoraj rano pociągiem warszawskim przybył do Wilna Generalny Inspektor Sił Zbrojnych ,gen. E. Rydz Śmigły. Na dworcu witali go inspektor armji gen. Dąb - Biernacki, przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Jankowskim, pułk. Krzyżanowski, kap. Plackowski i inni.

——«o»——

Lincz za zabójstwo białej dziewczyny

NOWY JORK. W miejscowości Altair w stanie Texas tłum, złożony z miejscowych mieszkańców, porwał z rąk szeryfa dwóch murzynów, oskarżonych o zabójstwo młodej białej dziewczyny.

Obu murzynów powieszono na drzewie na jednym z placów miasta. następnie rozwścieczony motłoch udał się na poszukiwanie trzeciego murzyna, podejrzanego również o udział w zabójstwie.

W miejscowości Ripley w stanie zachodniej Virginji, policja znalazła ciało murzyna, którego tożsamości nie zdołano stwierdzić. Niewykryci sprawcy powiesili go, a następnie oblawszy naftą, podpalili. Zwłoki były zupełnie zwęglone.

—::—::—

Prezydent Roosevelt autorem powieści

(la) Najnowszą sensacją amerykańskiego rynku księgarskiego, będzie powieść kryminalna, której pomysł pochodzi od prezydenta Roosevelta.

Jak donoszą pisma amerykańskie, przezydent Roosevelt dawno nosił się z zamiarem napisania powieści kryminalnej. Ponieważ nie mógł jednak znaleźć na tyle czasu, by plan swój wprowadzić w czyn, opowiedział jednej z powieściopisarek treść tej historji i zaproponował jej wykorzystanie swego pomysłu.

Powieściopisarka wyzyskała tę okazję, powołując do współpracy jeszcze pięć innych osób piszących. Książka już teraz budzi wielką sensację i oczekiwana jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.

—::—::—

Przedział dla palących ratuje życie

(la) Naprawdę dziwnemu przypadkowi ma szofer londyński Harry Robinson do zawdzięczenia, że nie stracił życia w katastrofie kolejowej.

Niedawno przedsięwziął on podróż z Londynu do Welmyn. Na peronie spotkał znajomego, który również jechał do tej miejscowości. Ponieważ ten znajomy był namiętnym palaczem, więc namówił Robinsona, by wsiadł z nim do przedziału dla palących, na co Robinson zgodził się niechętnie. Po dwóch godzinach drogi nastąpiła katastrofa. Pociąg którym obaj jechali najechał przy wjeździe na stację na pociąg towarowy. Jedynym rannym w całej katastrofie był Robison, który doznał złamania nogi i lekkich obrażeń głowy. Po katastrofie okazało się, że tylko przedział dla niepalących, w którym nikt nie siedział, został całkowicie zmiażdżony i rozbity.

Jest prawdopodobne, że Robison na stare lata zostanie palaczem.

—o—

Strajk małżeński w Irlandji

(la) Dla kandydatek do tytułu żony w Irlandji nastały ciężkie czasy. Wśród zdolnych do małżeństw młodych ludzi rozpowszechnia się tam niebezpieczny kult dla stanu kawalerskiego, który szerzy się jak zaraźliwa choroba, zataczając coraz szersze kręgi.

Już od dłuższego czasu stwierdzają statystyki w Irlandji, że liczba zawieranych małżeństwa spada z miesiąca na miesiąc. W każdej większej miejscowości powstają związki kawalerów, których liczba stale wzrasta. Kto chce być przyjętym do takiego związku, musi podpisać solenne zobowiązanie, że nigdy nie zawrze związku małżeńskiego.

Biedne dziewczątka irlandzkie nie chciały patrzeć bezczynnie na takie demoralizujące poczynania mężczyzn i stworzyły również związek, którego celem będzie wywarcie odpowiedniego nacisku na rząd, aby wystąpił ostro przeciw zagorzałym kawalerom, opierając się na podstawach prawnych.

Turcja modernizuje więziennictwo

Nowe wzorowe więzienie urządzili Turcy na wyspie Imrali na morzu Marmara. Na zdjęciu więźniowie w nowych strojach.

Czarna limuzyna

Tajemnicza afera w Paryżu

(la) Z Poryża donoszą: Wyczyny gangsterów amerykańskich nie dają spać bandytom paryskim. Zdecydowali się oni widocznie posługiwać się temi samemi metodami, które stosuje chicagowski świat przestępców. Wskazują na to dwa krwawe dramaty, które się onegdaj rozegrały w Paryżu, tej samej nocy.

W programie było wszystko to, co zwykle bywa w Chicago: polowanie w samochodzie, napad, niesłychana śmiałość nie cofająca się przed atakowaniem policji i t.p.

POLOWANIE W TEMPIE STU KILOMETRÓW

Policjant, na zawsze silnie ożywionym bulwarze Magenta, zwrócił uwagę na pewien samochód luksusowy, którego numer wydał mu się niewyraźny. Zatrzymał więc wóz, z którego wysiedli pewien mężczyzna i elegancka blondynka. Gdy policjant odwrócił się, ażeby przepuścić następny samochód, oboje zniknęli w tłumie. Zaczął się dziki pościg, wreszcie elegancka para została ujęta. W komisarjacie policji ofiarowywali oni urzędnikowi 20.000 franków, aby tylko zechciał ich wypuścić na wolność.

Gdy się to działo, zajechała przed komisarjat wytworna czarna limuzyna, w której wnętrzu siedział młody człowiek. Samochód ten zatrzymał się tuż za samochodem tajemniczego nieznajomego i blondynki.

Z czarnego samochodu wyskoczył szofer, wskoczył do stojącego przed nim samochodu tamtych dwojga i ruszył naprzód. Młodzieniec w czarnej limuzynie momentalnie przerzucił się na siedzenie kierowcy i ruszył za nim.

Jednemu z policjantów znajdujących się przed komisarjatem, wydała się ta cała sprawa podejrzana, wskoczył więc na stopień pierwszego samochodu i wezwał szofera do zatrzymania się. Ponieważ szofer nie chciał tego uczynić, więc policjant dobył rewolweru i zranił go. Tymczasem czarna limuzyna ucieka dalej i znika. Ranny podaje, że jest pracownikiem firmy samochodowej i otrzymał polecenie odwiezienia samochodu. Pozatem nie wie nic.

W międzyczasie zdołano stwierdzić, że piękna blondynka nazywa się Raymondą Barbier, ma 28 lat i jest żoną hr. Garden de Rairay. Z mężem rozeszła się już dawno. Obecnie żyje z pewnym studentem medycy, który — jak na to wskazuje wiele okoliczności — jest przywódcą bandy rabusiów. Właśnie ta banda jest przedmiotem wielkiego zainteresowania policji, gdyż szczegóły dotyczące jej nie są znane.

Równocześnie w Saint Denis rozegrała się krwawa tragedja, która na przebieg tych wydarzeń rzuca ponure światło. Oto człowiek w czarnej limuzynie, który uciekł z komisarjatu zajeżdża do stacji benzynowej, gdzie bierze benzynę i nie chce płacić. Właściciel stacji przyczepia się z tyłu do samochodu, na co kierowca ucieka z nim w tempie 100 klm., a potem po drodze strzela do niego.

TRZEJ SYNOWIE Z DOBRYCH DOMÓW

Dlaczego bandyci starali się koniecznie zdobyć luksusowy samochód, prawdopodobnie skradziony? Na co trzeba było młodemu człowiekowi w czarnej limuzynie 30 litrów benzyny, których albo nie mógł, albo nie chciał zapłacić? Jakie tajemnicze interesy łączyły wszystkich aktorów tych wypadków? Czy są to złodzieje samochodowi, czy przemytnicy, czy też przestępcy innego typu? Wszystko to są zagadki, nad któremi głowi się obecnie policja francuska.

A równocześnie przed sądem w Chalons odpowiadali trzej inni rabusie, pochodzący ze znanych rodzin w Reims, a mianowicie Denis St. Saulier, Andre Laval i Jacques Deidsick, gdyż wzorem gangsterów amerykańskich chcieli obrabować wielki zakład jubilerski, a następnie kasę poważnej księgarni w Reims. Wszystkich trzech skazano na kary więzienia od lat pięciu do dziewięciu.

Charakterystyczne dla dzisiejszych stosunków we Francji jest to, że trzej ci młodzi ludzie, popełnili wspomniane napady nie dla samych pieniędzy, gdyż pochodzą z zamożnych domów, ale z zamiłowania do awanturniczości i bandytyzmu.

Walka z bandytami w Ameryce

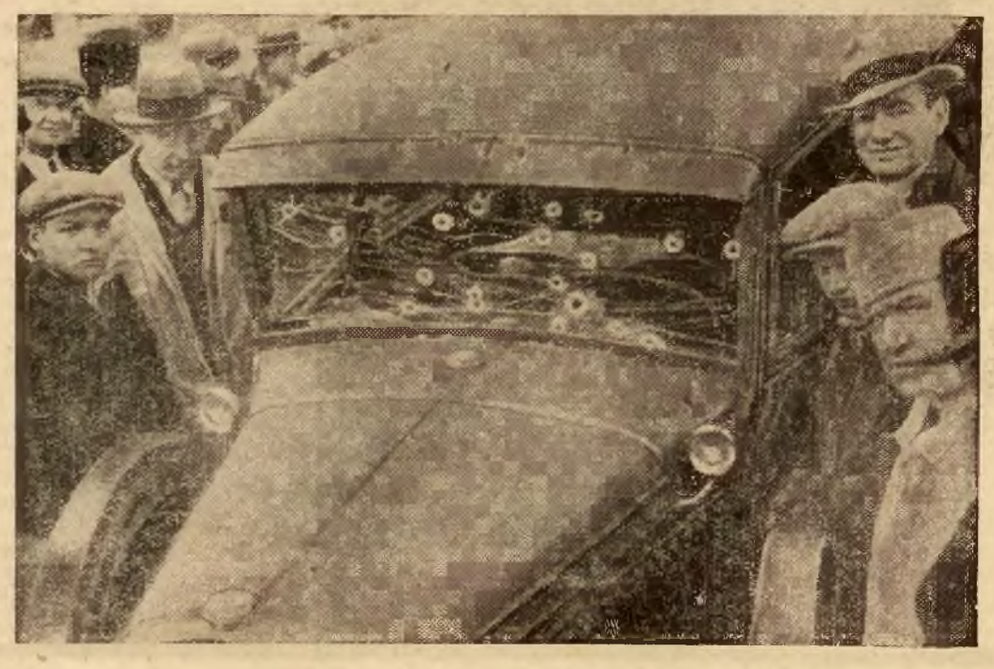

Samochód policyjny ostrzelany przez bandytów ogniem karabinów masz.

W WIRZE STOLICY

HISZPAŃSKIE SWATY

— Jakeś poznała swego przyszłego męża, jak doszło między wami do komitywy? Przecie też byłaś już pod starzałą panną! — mówiła 30-letnia patentowana dziewica (nie z własnej woli) Izabella do swej przyjaciółki Marici.

— Och, to było tak: odwiedziłam Don Aminadów, którzy, jak wiesz mieszkają w Ruoco, bezludnej okolicy. Zebrało się liczne towarzystwo, wśród gości był i Rodrigez — mój obecny małżonek. Nie zwracał na mnie żadnej uwagi, bo nie jestem przecie wybitnie piękna, a zalet mego umysłu nie mógł poznać, bo nigdy nie miał cierpliwości wymienić ze mną kilkunastu słów.

Don Aminado zdecydował, że pojedziemy wszyscy do Carrabio, śnieżnej miejscowości położonej o 40 klm. w górach. O 5-ej rano wszyscy dosiedliśmy osiołków i — ruszyliśmy.

Droga wśród skał, dolin, urwisk — towarzystwo to gnało, to pędziło... a tymczasem mój osioł i kłapouch Rodrigeza szły miarowym kroczkiem, nierozłącznie, żadna siła ludzka, żadne baty nie mogły ich skłonić do przyśpieszenia, do rozstania się. Osły te zachowywały się niczem siamscy bracia — na najwęższych ścieżkach jeden nie wyprzedzał drugiego o krok, szły obok siebie — jakby splecione ogonami. Rodrigez spoczątku się wściekał, potem śmiał, chcąc nie chcąc rozmawiał ze mną.

przez całą drogę, przez bite 6 godzin.

Nazajutrz, w chwili startu do powrotu z Carrabio, Rodrigez chwilę się wahał, a potem zdecydowanie siadł na tego samego osła co wczoraj. Ja naturalnie również nie zmieniłem wierzchowca.

I znów uparte kłapouchy człapały daleko w tyle za całą karawaną, i znów nie mieliśmy innego zajęcia, jak gawędzić z sobą, dowcipkować — a osły szły tak blisko siebie, iż Rodrigez bez trudu muskał mnie po rękach, dotykał kolanem, leciutko całował włosy...

Gdy dojechaliśmy do Buocco byliśmy zaręczeni.

Izabella słuchała tej prostej historji ze wzrastającem zainteresowaniem. Wreszcie spytała:

— A czy te poczciwe osiołki żyją jeszcze?

Naturalnie. Na ich grzbietach Don Aminadowie skojarzyli w wycieczkach do Carrabio 19 małżeństw. I ja i wszystkie inne wybranki posyłamy regularnie Aminadom listy dziękczynne, a osiołkom worki z marchwią.

Tegoż dnia Izabella wyjechała do Ruoco. **Karol.**

KAŻDY CZŁONEK L.O.P.P. PRZYCZYNIA SIĘ DO PODNIESIENIA MOŻLIWOŚCI OBRONNYCH KRAJU

PRZED WIELKIM DNIEM W TEATRZE

na Pohulance

Wstawienie sztuk klasycznych (w bardzo szerokiem tego słowa znaczeniu, bo ogarniającem czasy od epoki klasycznej do romantyzmu) jest w życiu każdego teatru zdarzeniem wielkiej wagi. Odskok od repertuaru współczesnego wymaga szczególnego wysiłku aktorów i reżysera i pociąga ze sobą bardzo znaczne wydatki. Sztuka klasyczna wymaga należytej oprawy scenicznej, zwykle bardzo kosztownej; odtworzenie klasycznej (znów w szerokiem znaczeniu) przeszłości, wymaga wyjątkowego przemyślenia każdej roli, wczucia się w epokę, doskonałego zgrania się całego zespołu artystów. Wreszcie utwory sceniczne, które przetrwały wieki, to są arcydzieła literackie, a więc tekst ma olbrzymie znaczenie i musi być dobrze podany, aby nie zatraciły się jego wartości. To znowuż wymaga od artystów specjalneyo podejścia do roli, a przedewszystkiem doskonałego opanowania tekstu.

Słowem, sztuka klasyczna na deskach scenicznych każdego teatru, szczególnie zaś — teatru, mającego twórcze ambicje, — to wielkie zdarzenie, — to jeżeli nie zdobywanie tak zwanej nieśmiertelności, to przynajmniej budowanie trwałej przyszłości.

Nie kasa jest barometrem wartości sztuk i nie sztuki, mające sezonowe powodzenie, decydują o trwałem obliczu teatrów wobec przyszłości, — lecz właśnie dzieła klasyczne, będące stanowczą próbą inwencji reżysera i talentów artystów, zmuszają do liczenia się z teatrem, jako z ośrodkiem twórczej myśli artystycznej.

Teatr wileński ma poza sobą wiele inscenizacyj, przynoszących mu prawdziwą chlubę. Jeżeli zastanowić się tylko nad okresem dyrekcji M. Szpakiewicza, to już można wskazać na szereg doskonałych, twórczych inscenizacyj; przedewszystkiem na „Zygmunta Augusta", który przyniósł aż trzy nagrody na ogólno - polskim konkursie z okazji 25-ej rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego.

W bieżącym sezonie mieliśmy piękną inscenizację „Dam i huzarów". Komedja Fredry została wystawiona tak, że możnaby było z nią pokazać się nietylko w całej Polsce, ale i zagranicą"...

Obecnie zbliża się nowy wielki dzień w pracy naszego teatru: zostanie wystawiona tragedja Sofoklesa „Edyp".

Co to znaczy: wystawienie klasycznej tragedji?

Z punktu widzenia teatralnej administracji — to olbrzymie koszty!... Jeżeli wystawienie komedji Fredry kosztowało teatr przeszło 4 tysiące zł. (nie 400 zł.„ jak w swoim czasie poprawił mnie zecer, opuszczając jedno zero), to „Edyp", wymagający jednoczesnego wkładu mniej więcej takiej sumy, będzie obciążał teatr wielkiemi kosztami każdego przedstawienia: przecież na scenie razem z chórem i statystami będzie około 60 osób, — kostjumy, dekoracje, orkiestra, chór, statyści — wszystko to spada na teatr olbrzymim ciężarem; gdyż subsydjum magistrackie wynosi niecałe 4 tys. zł. miesięcznie!.....

Z punktu widzenia reżysera i aktorów wystawienie tragedji klasycznej — to przedewszystkiem ogromna praca Nie jest rzeczą łatwą cofnięcie się wstecz o przeszło dwa tysiące lat, tem bardziej, że chodzi nie o naturalistyczne odtworzenie jakiegoś zdarzenia, lecz o wydobycie z przeszłości potęgi klasycznego ducha.

Z punktu widzenia publiczności.. O to właśnie chodzi: o poznanie tego punktu widzenia, o zbadanie aktywnej postawy współczesnego widza wobec arcydzieł literackich.

Teatr dziś, a przed wiekami — to dwie całkiem odmienne dziedziny, w których się wypowiada twórczy duch ludzkości.

Dawniej teatr był dla tłumów czemś wyjątkowo wielkiem i uniwersalnem. Był teatrem w znaczeniu zbliżonem do naszego, czyli terenem, na którym odtwarzano jakieś wyolbrzymione zdarzenia. Był książką, zawierającą wzruszające opowiadania o bohaterstwie ludzi i mądrości bogów, — bo przecież wówczas szerokie masy obcowały z arcydziełami literatury przedewszystkiem za pośrednictwem teatru. Był teatr klasyczny i czemś, przypominającem współczesne stadjony: ścieranie się ludzkich namiętności, walka dobra i zła, które się rozgrywały na oczach widzów, pod gorącemi promieniami południowego słońca, — roznamiętniały tłumy, jak dziś roznamiętniają zawody drużyn sportowych. Był wreszcie teatr rodzajem świątyni, bo wchłonął w siebie pierwiastki misterjów eleuzyjskich i wskazywał ludziom drogę wzwyż...

Eschylos (525 — 456), Sofokles (495 — 406) i Eurypides (480 — 406) stworzyli grecką tragedję, wznosząc ją na takie wyżyny, iż do dziś dnia pozostała ona niewyczerpanem źródłem inwencyj artystycznych.

Eschylos był właściwym twórcą tragedji w naszem znaczeniu słowa; Sofokles rozszerzył granice tragedji wprowadzając jednoczesną rozmowę trzech osób na scenie i tem zbliżając tragedję grecką do dzisiejszego typu; Eurypides wprowadzał już pewne nowatorstwa techniczne, niezawsze szczęśliwe, a jako myśliciel zanadto uległ ruchowi sofistycznemu, co nieraz ujemnie dawało się we znaki w jego twórczości poetyckiej.

O tragicznych losach Edypa wiemy przedewszystkiem od Homera w jego Odysei; — Sofokles przetworzył legendę o Edypie, pisząc swoją tragedję, a raczej tragedje (Król Edyp" i „Edyp w Kolonie"); Edyp jest bohaterem tradegji Eurypydesa i innych poetów.

Losy Edypa są niezwykłe, jak są niezwykłe wszystkie stany psychiczne, zarysowane w tragedji Sofoklesa: ból, nienawiść, miłość, rozpacz — wszystko to jest nadludzkie, jeżeli chodzi o wyraz artystyczny, — ale jednocześnie głęboko, odwiecznie ludzkie.

I na tem właśnie polega potęga greckich tragedyj oraz ich nieśmiertelność: są one nie biernem zwierciadłem psychiki ludzkiej w określonej epoce, lecz jasnym reflektorem, prześwietlającym duszę ludzką niezależnie od czasu i miejsca, gdzie się boryka człowiek ze swoim losem i z własnemi namiętnościami!...

Przed czterema laty siłami młodzieży szkolnej gimnazjów im. A. Czartoryskiego i im. J. Lelewela zostały wystawione pod reżyserją A. Kisielewicza „Feniejanki" Eurypidesa. Przedstawienie amatorskie. Aktorami — młodzież. Warunki techniczne jak najskromniejsze. Kostjumy przeważnie z bibułki.

A jednak widownia była porwana!.. Słuchano uważnie, wzruszano się szczerze. Szlachetny patos klasycznej targedji przemówił do słuchaczy, kazał im zapomnieć o znacznych usterkach technicznych i niewyrobieniu młodych aktarów.

Czy na tej podstawie można spodziewać się wielkiego powodzenia „Edypa" Sofoklesa? Na tej, czy na innej, ale powodzenia spodziewać się należy, bo, jakkolwiek się uda inscenizacja, będzie ona niezawodnie bardzo ciekawa, sądząc z dokonywających się prac i wspaniałej obsady.

„Edyp" Sofoklesa ukaże się na scenie wileńskiej po raz pierwszy. Po raz pierwszy też zostanie dokonana całkiem oryginalna inscenizacja, którą zobaczymy.

W jaki sposób poda nam teatr wileński nieśmiertelną tragedję Sofoklesa, nie wiemy jeszcze, ale jakie są czynione przygotowania i kto będzie wykonawcą głównych ról, już wiemy.

A więc przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż ogólny nadzór nad całością ma prof. **St. Srebrny**, który poprawił tekst przekładu, dokonanego przez Kazimierza Morawskiego, i poprowadził próby analityczne. Reżyserja spoczywa w ręku dyr. **M. Szpakiewicz.** Dekoracje opracowuje **W. Makojnik.**

W przedstawieniu weźmie udział przeszło 60 osób. Chór będzie się się składał z aktorów i studentów USB, — 12 chłopców — to młode artystki, tłum — z 24 osób.

W rolach głównych wystąpią: **A. Szymański** (Edyp), **J. Żmijewska** (Jokasta), **A. Łodziński** (Kreon), **M. Szpakiewicz** (Tejrezjasz), **S. Środka** (Kapłan), **W. Zastrzeżyński** (Posłaniec z Koryntu),**K.. Dejunowicz** (Sługa Lajosa), **H. Borowski** (Posłaniec domowy) i in.

Taka obsada, całkowicie nowe dekoracje i kostjumy, oraz wyjątkowo staranne przemyślenie całości pozwalają przypuszczać, że będziemy mieli przedstawienie wielkiej wartości.

Dziś w teatrze wre gorączkowa praca w związku ze zbliżającym się wielkim dniem teatralnym. Oby ta praca dała jak najlepsze wyniki i oby została należycie oceniona przez społeczeństwo wileńskie, które niezawsze zdaje sobie sprawę z wartości wileńskiego teatru!...

W. Charkiewicz

—o—

Fenomen pamięciowy

(i) Kiedyś mówniono o fenomenie pamięciowym, który znał na pamięć wszystkie logarytmy, obecnie w Wilnie jest pewien młody człowiek, który wykuł całą księgę telefoniczną wileńską. Czy wiele pracy kosztowało go te zapamiętanie suchych, nic niemówiących liczb?

Nazywa się Jerzy Garmize, skończył tylko 4 klasy gimnazjum, ale z uporem dąży do celu. Postanowił dostać się do dyrekcji Poczt i Telegrafów i otrzymać posadę w biurze informacyjnem. Żywy automat, który bez zająknienia może podawać numery telefonów.

Jerzy Garmize był kiedyś u nas w Redakcji zadziwił wszystkich, podawał na wyrywki wszystkie numery telefonów nie omylił się ani razu.

Podobno Dyrekcja zainteresowała się nim bliżej. Zostały przeprowadzone badania psychotechniczne.

BADANIA PSYCHOTECHNICZNE

Badanie trwało około 45 minut. Specjalna komisja, złożona z 4 osób zadawała pytania:

1) Czy może Pan ożenić się z siostrą swojej wdowy?

2) Pewna starsza pani twierdzi: Jaki Pan Bóg dobry, że urządził, iż wszystkie największe rzeki płyną obok największych miast. Co Pan tu zauważył?

3) Pewien pan pisze w liście do swego kolegi: W razie nieotrzymania mego listu, proszę mnie natychmiast zawiadomić.

4) Na stole leży kilkanaście przedmiotów, przykryte gazetą. W pewnej chwili gazetę się usuwa i należy w przeciągu 30 sekund patrzeć na te przedmioty starając się jaknajwięcej z nich zapamiętać, a następnie wypisać w ciągu 1 minuty.

5) Paczkę kart (ilość niewiadoma) rozłożyć jaknajprędzej na 4 równe części, a następnie w/g kolorów.

6) Określić na oko długość i szerokość ramki okiennej w szafce.

7) Spuszcza się papier z góry na dół przy piecu. Należy go przytrzymać ołówkiem podczas spadania.

BADANIE GRUPOWE

1) Rozdziela się wszystkim drukowane na maszynie kartki. Należy w pewnym czasie podkreślić litery n, wykreślić a, i przeliczyć p.

2) Na tablicy widnieje cały szereg liczb. Należy zapamiętać jaknajwięcej 30 sekund — patrzeć, 1 minuta — pisać.

To samo — nazwy miast i znaki telegraficzne.

3) Próba szybkości zapisywania pod dyktando i układanie treści depesz.

4) Wypisać co drugą literę z alfabetu. W miejsce opuszczonych liter wpisać liczby od 100 wdół.

Na tem polegało badanie psychotechniczne.

P. Garmize nie zdał egzaminu z wynikiem zadawalającym, fenomen pamięciowy okazał się mniej zdolnym pod względem sprytu i szybkości orjentacji. Przytem p. Gamize chce pobierać jako wynagrodzenie 120 zł. miesięcznie, gdy tymczasem przysługiwać mu może tylko pensja pracownika fizycznego czyli 74 zł. miesięcznie. P. Garmize nie daje jednak za wygraną i stara się o uzyskanie od Ministerstwa Poczt i Telegrafów zatwierdzenia wyjątkowych warunków, których od Dyrekcji żąda.

Narazie cała sprawa ze względów czysto formalnych utknęła na martwym punkcie i p. Garmize nie może korzystać ze swych umiejętności.

Najmniej pożądana rewolucja

Temat anglo - włoskich stosunków na tle wojny w Abisynji jest już tak, mówiąc po dziennikarsku „obrobiony", że nikogo nie powinna dziwić wiadomość, o silnem wzmocnieniu granicy egipsko - abisyńskiej. Podobno ruszyły tam znaczne jednostki bojowe armji anglo - egipskiej. Lecz oto bezpośrednio potem nadchodzi inna wiadomość: „krwawe rozruchy w Egipcie". Co to ma znaczyć? Azaliż zachodzi jakiś przyczynowy związek pomiędzy pierwszem i drugiem zdarzeniem? — W stolicy, w Kairze, oraz w mieście Tantha doszło do wielkich antyangielskich manifestacyj.

To już wymaga omówienia, albowiem słyszeliśmy dotychczas, że: wszystkie niezależne państwa kontynentu afrykańskiego wypowiedziały się za moralnem poparciem Abisynji; secundo, że Egipt pozostający pod bezpośrednim wpływem Anglji uczynił to jeden z pierwszych. Skądże więc rozruchy? Czyżby naród egipski, sam w sobie nie poczuwał się do solidarności afrykańskiej, a przeciwnie, popierał białych Kulturträgerów włoskich? Na pytanie w ten sposób sformułowane można odpowiedzieć, że — nie. Egipcjanie nie popierają Włochów i woleliby niewątpliwie mieć za sąsiada w dalszym ciągu niezależną Abisynję, niż europejską kolonję włoską.. Ale, że bliższa koszula ciała, przeto muszą mieć na względzie przedewszystkiem interesa własne.

„PRECZ Z ANGLJĄ"!

Tak wołają studenci, tłumy demonstrujących studentów, przeważnie wszyscy spod znaku politycznego Wafd. Już poraz niewiadomo który w słonecznych ulicach Kairu strzelają. Tłum wzbiera. Przed generalnym konsulatem Anglji wołają „precz z Hoarem"! Jakiś oficer policyjny leci, rzucony poprzez mur do koszar angielskiej piechoty. Sześć metrów spadł w dół i pada krwawy. Tam mu miejsce„ wśród żołdaków angielskich! Manifestacja rośnie z godziny na godzinę. Przybywają nowi i nowi ludzie: „Dosyć mamy panowania angielskiego, precz z rządem"! — Policja strzela. Policja egipska oczywiście.

ŻOŁNIERZE ANGIELSCY PALĄ FAJKI

Jeden z oficerów policji egipskiej biegnie sam do koszar angielskich. Zaklina, prosi o pomoc. Ale niema dla Anglików rozkazu. Na ulicach toczy się bratobójcza walka. Anglicy rękami egipskiemi gniotą powstanie Egipcjan. Ich właśni żołnierze siedzą w koszarach i palą fajki, wyglądając przez okna Kasarni. „Nam strzelać nie kazano". Słusznie, bo sytuacja jest zbyt ryzykowna. Zbyt napięte są stosunki w Egipcie, zbyt wrogie względem Anglików nastroje. Co by się stało, gdyby raptem ukazały się tyraljery angielskich bagnetów... „God save the king" i wogóle niech Bóg uchowa, coby się stać mogło! Może wtedy wszyscy i policja i wojsko egipskie zwróciło by się przeciwko Anglikom. Ryzykować nie wolno. To ostateczność. Zresztą wojska egipskie jeszcze nie wypowiedziało posłuszeństwa rządowi i wychodzą na miasto, by pomóc policji zamykają kordonami ulice. Cu dzemi rękami — to murowana taktyka.

ZABICI I RANNI

W mieście Tantha zostało rannych 45 policjantów, w tej liczbie 13 ciężko. Z pośród tłumu padło 3 zabitych. Demonstranci w kilku punktach rozbrajali policję, odbierali im samochody i spalili motocykl.

We środę wieczorem powtórzyły się rozruchy w Kairze. Znów raniono 47 policjantów. Kilku demonstrantów padło trupem. Tym razem dostało się i angielskiemu inspektorowi policji, który został ciężko ranny, a też Hamdi Bej Sefelnosr, prezydent Wyższej Rady Robotniczej ze stronnictwa Wafd.

Wiadomo, że przyjaciełami Anglików są Grecy. Więc też zdemolowano największy grecki Dom Towarowy w bliskości Konsulatu angielskiego.

Wiemy z depesz, że rząd opanował sytuację, ale wiemy też z nastrojów egipskich, z sytuacji międzynarodowej i z własnego doświadczenia — co to znaczy:

SYTUACJA JEST GROŹNA

Tak, jest groźna mimo wszystko. Przed kilku dniami donosiliśmy o kategorycznych postulatach stronnictwa Wafd, które żąda ustąpienia gabinetu Nessima i dalszego rozluźnienia stosunków z Anglją.

Dzieje się to w tej chwili, gdy sytuacja międzynarodowa jest tak naprężona, gdy tuż za granicą grzmią armaty, gdy komuś, komuś jeszcze bardzo potężnemu zależy na wzniecaniu rozruchów w Egipcie. Trudno o bardziej dogodny moment dla Włoch. Gdyby tak nagle wzdłuż Nilu, w Kairze, Aleksandrji, nad Kanałem Suezkim wybuchło powstanie! Nóż, już nie w plecy, ale w serce potęgi Brytyjskiej.

A przecież to, co się w tej chwili wykrzykuje na ulicach Egiptu, komentowane jest wszędzie, jako hasło do ogólnej rewolucji, najmniej w tej chwili spodziewanej, i najmniej pożądanej dla Anglji.

aż.

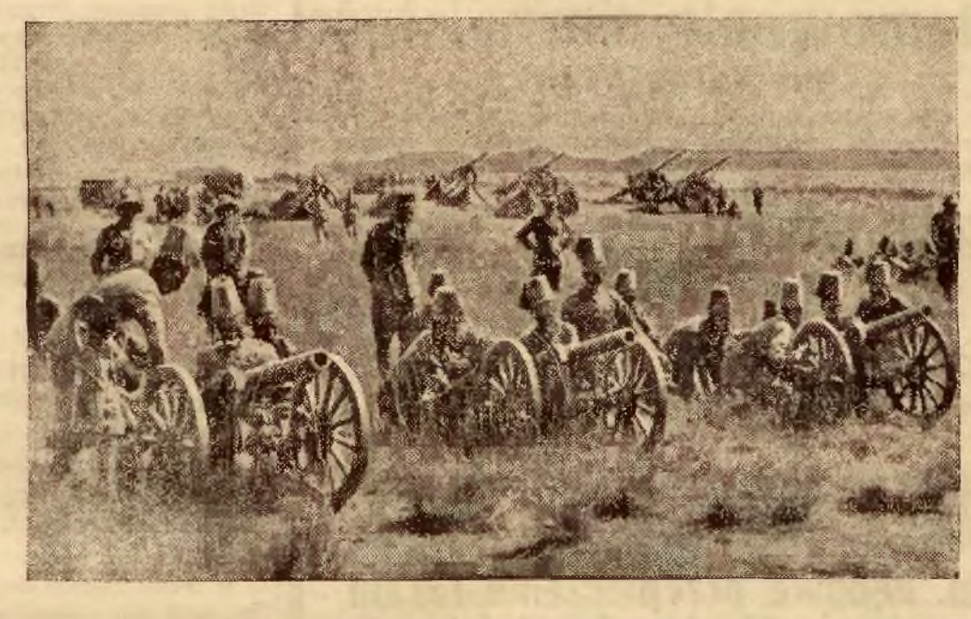

Ćwiczenia artylerji egipskiej

CZY SAMOWOLA NESSIM - PASZY?

W Egipcie nie od dziś nurtują tendencje zupełnej niezależności i oderwania się wreszcie spod hegemonji Anglji: Nie będzie tak naprężona, gdy tuż za granicą grzmią armaty, gdy komuś, komuś jeszcze bardzo potężnemu zależy na wzniecaniu rozruchów w Egipcie. Trudno o bardziej dogodny moment dla Włoch. Gdyby tak nagle wzdłuż Nilu, w Kairze, Aleksandrji, nad Kanałem Suezkim wybuchło powstanie! Nóż, już nie w plecy, ale w serce potęgi Brytyjskiej.

A przecież to, co się w tej chwili wykrzykuje na ulicach Egiptu, komentowane jest wszędzie, jako hasło do ogólnej rewolucji, najmniej w tej chwili spodziewanej, i najmniej pożądanej dla Anglji.

aż.

* * *

KAIR. Wczoraj wieczorem w mieście panował spokój. Ulice patrolowane są przez grupy żołnierzy na samochodach ciężarowych.

Wczoraj wieczorem opublikowano dekret królewski upoważniający ministra spraw wewnętrznych do zawieszenia na okres 2 tygodni do 6 miesięcy każdego dziennika, publikującego fałszywe wiadomości, mogące wywołać zaniepokojenie opinji publicznej i rozruchy.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb ofiar wypadków ostatnich dni. Zachodzi obawa, że dojdzie do nowych rozruchów, wobec czego władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności.

PARYŻ. Wiadomości, nadchodzące z Kairu o dalszych manifestacjach studentów i dalszych krwawych ofiarach, znajdują żywy oddźwięk w prasie francuskiej.

„Le Temps" wskazuje na dziwny zbieg wypadków egipskich z rozwojem zatargu włosko - abisyńskiego i wyraża obawę, by rozruchy w Kairze nie doprowadziły do zaostrzenia problemu afrykańskiego. Dziennik wyraża dalej obawę, że rząd brytyjski ze względów zrozumiałych będzie obecnie mniej skłonny do częściowego wycofania swych sił morskich z morza Śródziemnego.

—::—::—

Prokłamacja niezależności
5-ciu północnych prowincji chińskich

LONDYN. Generał Tada, główno dowodzący wojsk japońskich w Chinach północnych, oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph", że według informacyj uzyskanych przez japońską służbę wywiadowczą, prawdopodobnem jest ogłoszenie w niedalekiej przyszłosci niezależności 5 północnych prowincyj chińskich. Generał podkreślił z naciskiem, że ruch ten nie został wywołany przez Japonję. Na wypadek ogłoszenia niezależności tych prowincyj, armja japońska nie zamierza interwenjować, ograniczając się jedynie do obrony życia i mienia obywateli japońskich.

Transporty wojsk japońskich
przybywają do Chin

PEKIN. Do Szah - Hai - Kuan przybyło z Mandżurji kilka japońskich transportów wojskowych: ogółem 2,580 ludzi a miano - wicie: dwa bataljony piechoty jeden szwadron kawalerji, 3 baterje artylerji i kolumna samochodów pancernych.

Także Melrose zaginął!

Znany lotnik australijski Melrose, który poszukiwał Kingsforda - Smitha, zaginął i dotąd go nie odnaleziono.

Czerwona hydra podnosi głowę

MADRYT. W ciągu ostatnich 24 godzin w prowincji Ternel ograbione zostały wszystkie kościoły.

Z polskiej wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz

Członek wyprawy polskiej Wiktor Ostrowski dokonał (dn. 21-VII 35 r.) w towarzystwie A. Nalepinowa trzeciego przejścia południowej ściany Dych- tam, widocznej na zdjęciu.

„W IMIENIU"...

Artykuł mój „Szantaż — "z okazji", geszeft — „ku czci" (nr. 290) wywołał liczne echa i znacznie ożywił korespondencję ze mną naszych czytelników. Otrzymałem szereg listów, potwierdzających słuszność moich uwag i podających wiele dość drastycznych przykładów „nabierania" stosowanego na wielką skalę i w sposób zuchwały. Kolporterzy wydawnictw „ku czci" i „z okazji" odznaczają się niesłychanym tupetem, wielką natarczywością i popisują się najbardziej zażyłemi stosunkami z różnymi dygnitarzami. Ta przyjaźń kolporterów z ludźmi dobrze ustosunkowanemi jest dość elastyczna, bo w różnych okolicznościach są wymieniani inni „przyjaciele".

Jeżeli trzeba wepchnąć wspaniałe wydawnictwo właścicielowi sklepiku na ulicy Niemieckiej lub Rudnickiej (od tych ulic — zwykle się zaczyna owocna działalność spryciarzy), nie trzeba podkreślać poufałych stosunków z ministrami, wystarczy mocno zaakcentować, że do „szanownego pana" skierował kolportera ten lub ów dobrze sklepikarzowi znany urzędnik skarbowy!... „Szanowny pan" — można mieć całkowitą pewność! — nie poleci do wymienionego urzędnika, aby sprawdzić słuszność słów przedstawiciela firmy, wydającej epokowe publikacje, — uwierzy czy nie uwierzy, ale dla świętego spokoju zaprenumeruje to, co mu podsuną, lub da „grzecznościowe" ogłoszenie i nie będzie nawet domagał się dowodów wydrukowania.

To, co piszą do mnie liczni korespondenci, — to co się słyszy dookoła, dowodzi niesłychanie zabagnionych stosunków właśnie na gruncie wileńskim. Powiadają, że pod tym względem Wilno jest miastem wyjątkowem: nigdzie niema takiej ilości zastraszonych i biernych ludzi, którzy mając do czynienia nawet z niewątpliwymi oszustami,nie odważą się zrobić awantury. To też są w Wilnie zawodowi oszuści i szantażyści, robiący doskonałe interesy na różnych wydawnictwach o pięknych tytułach i podniosłym celu.

I do mnie kiedyś do mieszkania zgłosił się nieco podejrzany osobnik, proponując zaprenumerowanie jakiegoś kalendarza, z którego dochód ma być przeznaczony na... „stworzenie placówki dla bezrobotnych"!..

Później dowiedziałem się, kto jest „redaktorem" tego kalendarza: fachowiec, wybitny fachowiec w dziedzinie tworzenia fikcyjnych „placówek"!...

Z nadużyciami wydawniczemi należy walczyć w sposób jak najbardziej stanowczy. O wszelkich podejrzanych krokach „ustosunkowanych" kolporterów należy powiadamiać policję. Wiemy, że Urząd Wojewódzki powiadamia wszystkich naczelników różnych urzędów oraz instytucyj o podobnych nadużyciach, ale robi to w formie tajnych okólników. Poco ta poufność? Czy nie możnaby było treści tych pism podawać do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy? Dopiero wówczas cel zostałby osiągnięty. Bo to, że pan dyrektor czy naczelnik taki a taki będzie wiedział jakie wydawnictwa na zaufanie nie zasługują i będzie znał z nazwiska wybitniejszych „redaktorów" — to tylko uszczupli klijentelę spryciarzy, lecz nie przeszkodzi im grasować wśród ludzi, nie mogących się zorjentować w sytuacji.

Ofiarą bezczelności kolporterów padają nietylko zastraszeni obywatele, ale też nieraz i całkiem poważne firmy wydawnicze oraz instytucje, które powierzają nieodpowiednim ludziom propagandę swych publikacyj. Nieraz sposób rozpowszechniania wartościowych nawet wydawnictw jest taki, że zostaje zachwiana powaga wydawców. Ofiara „nabierania" nie może bowiem zorjentować się, czy brutalny zamach na chudą kieszeń jest pomysłem kolportera, czy czy też odbywa się za zgodą wydawców.

Trzeba pomiętać, że każdy kolporter przedewszystkiem zaczyna od powoływania się na kogoś znanego i ustosunkowanego. — „Przychodzę z ramienia"... „skierował mnie do, szanownego pana".. „w imieniu organizacji"... „nie wątpię, że pan, jako wybitny działacz społeczny i patrjota".. etc. etc..

Gdy to nie skutkuje, używa się pogróżek w formie najbardziej cynicznej. Znam wypadek, kiedy kolporterzy, z których jeden podawał się za oficera rezerwy, zagrozili pewnemu księdzu, że on „wyleci z posady", bo nie chce nabyć jakiejś publikacji, poświęconej pamięci Marszałka Piłsudskiego!...

To potworne i ohydne żerowanie na kulcie Marszałka jest szczególnie karygodne!...

Jeszcze raz: Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka powinien stanowczo domagać się zakazu sprzedawania geszefciarskich publikacyj, „poświęconych pamięci" Marszałka.

Społeczeństwo zaś powinno bez litości tępić nadużycia, dokonywane — „w imieniu"!...

W Charkiewicz

Burza nad brukiem grodzieńskim

LIST ADW. DANIŁŁOWICZA

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 313 „Słowa" z dnia 14 listopada r. b. zostało podane sprawozdanie z procesu w Sądzie Okręgowym w Grodnie z dnia 12 listopada 1935 roku, zatytułowane „Burza nad brukiem grodzieńskim".

Podając notatki z mojej obrończej mowy, sprawozdawca cytuje jakobym miał powiedzieć: „I dopóki są tacy panowie, którzy tak mówią, dopóki nie zmienią swego stanowiska do wspólnej Ojczyzny, jako do dojnej krowy, dopóty ta czara będzie ciągle wypełnioną aż po brzegi i jedna kropla, będzie mogła ją przelewać".

Wskazane wyżej zdanie zostało niedokładnie streszczone, a przez to i sama myśl zmienioną. W wyżej wskazanem zdaniu, powiedziałem, że Ojczyzna nasza jest dla nas Polaków świętością, dla żydów zaś jest dojną kozą i to jest główna przyczyna z powodu której czara zaognionych uczuć jest wypełniona po brzegi i każda kropla może ją przelewać. Nie mówiłem też o „wspólnej Ojczyźnie", natomiast odpowiadając na replikę adwokata Firstenberga, który cytował słowa Orzeszkowej o „wspólnem niebie" powiedziałem: „pomiędzy zasadami Talmudu, które są wskazaniami dla rozwoju życia, myśli i moralności ludu Izraela a zasadami nauki Chrześcijańskiej jest przepaść, i tu tkwi przyczyna, dlaczego pod tem „wspólnem niebem" zbierają się opary, mgły i chmury, których nie można niczem rozwiać. Przepaści tej nie da się niczem zasypać".

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego listu w Swem poczytnem piśmie.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

O. Daniłłowicz.

O SIŁĘ NA MORZU I KOLONJE

Wileński Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Wczoraj odbyła się w lokalu Ligi Morskiej i Kolonjalnej konferencja prasowa pod przewodnictwem pułk. dypl. M. Bołtucia, na której poszczególni referenci sekcyj zdawali sprawozdanie z ich działalności.

Na wstępie pułk. Bołtuć scharakteryzował w krótkiem przemówieniu cele Ligi, stwierdzając, że w szeregu państw, a przedewszystkiem w Niemczech i w Rosji instytucje społeczne w wielkim zakresie biorą na swe barki pewne dziedziny prac, pozostających pod opieką rządów. U nas w Polsce taką dziedziną, w której uświadomiona część społeczeństwa chce pracować niejako samorzutnie, jest kwastja naszej przyszłości na morzu.

Realizowaniem haseł, których celem jest ugruntowanie naszej siły morskiej, zajmuje się u nas Liga Morska i Kolonjalna.

„Propaganda siły na morzu — mówił pułk. Bołtuć — łączy się z propagandą floty handlowej, a flota handlowa nie miałaby oparcia bez floty wojennej".

Nie wszystkim wiadomo, że ludność Polski wzrasta mniej więcej o pół miljona rocznie, wobec czego, uwzględniając zwłaszcza dzisiejszy stan bezrobocia, kwestja kolonij stanie się dla nas wkrótce już aktualna i paląca.

Rozumiejąc, że należy przedewszystkiem wychowywać młodzież w kierunku zrozumienia tych tak ważnych celów państwowych, Liga Morska i Kolonjalna poświęca bardzo wiele uwagi t. zw. „wychowaniu wodnemu" młodzieży.

Szczególnie oddział wileński L. M. i K. posiada większe możliwości w tym zakresie aniżeli inne oddziały, gdyż dysponuje własnym ośrodkiem żeglarskim w Trokach.

Jakkolwiek oddział wileński L. M. i K. jest jednym z najstarszych w Polsce, to jednak posiada znikomo małą ilość członków, gdyż zaledwie trzy tysiące, podczas gdy taki np. oddział w Grodnie, mieście znacznie mniejszem niż Wilno, może się pochlubić dziesięcioma tysiącami członków.

Cyfra ta w Wilnie powinna być znacznie wyższa, przeto Zarząd Oddziału Wileńskiego przystępuje do energicznej propagandy celów Ligi, w nadziei, że społeczeństwo wileńskie zrozumie z jednej strony doniosłość celów Ligi, z drugiej — wartości, jakie przedstawia dlań wykorzystywanie żeglarskiego ośrodka w Trokach.

Następnie poszczególni pp. referenci składali sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyj.

Referaty te nie mieszczą się niestety w ramach niniejszego krótkiego sprawozdania, wobec czego będziemy w miarę możności zamieszczali te ciekawe dane w numerach dalszych. W dniu jutrzejszym zamieścimy niezmiernie ciekawy referat o Ośrodku Żeglarskim w Trokach, o którym mówił dr. Czesław Czarnowski.

W dzisiejszym skrócie powtórzymy tylko, że zasadniczo Liga Morska i Kolonjalna dąży, przez czynną pracę swych władz i członków:

1) do utrwalenia panowania Rzeczypospolitej nad Bałtykiem,

2) do rozbudowy żeglugi morskiej, portów oraz handlu i rybactwa morskiego,

3) do utrzymania ścisłej łączności z wychodźtwem polskiem i do pozyskiwania terenów dla zamorskiej ekspansji ludzkiej i gospodarczej,

4) do rozbudowy i eksploatacji dróg wodnych śródlądowych oraz do wychowania wodnego społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.

Powtarzamy jakie są cele prac Ligi, gdyż nie są one dostatecznie znane i rozpowszechnione wśród społeczeństwa, a w całej pełni zasługują na poparcie wszystkich obywateli. Popieranie tych celów jest łatwe, gdyż za minimalną opłatą każdy może zostać członkiem Ligi i korzystać z pewnych udogodnień na gruncie Ośrodka Trockiego. Pozatem członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej otrzymują bezpłatnie piękny miesięcznik „Morze", wydawany w ilości 150.000 egzemplarzy.

(w. l.).

—::—::—

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO.

WARSZAWA. Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i w. m. Gdańska, według tymczasowych danych urzędu statystycznego, przedstawiał się w październiku b. r. następująco:

Przywóz: 232.306 tonn wartości 79.238 tys. zł.

Wywóz: 1.195.343 tonn wartości 83.469 tys. zł.

Dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło więc w październiku bieżącego roku 4.231 tys. zł.

W porównaniu do września b. r. wzrósł o 6.829 tys. zł., natomiast przywóz zwiększył się o 15.423 tys. zł.

ECHA WCZORAJSZE

Jak się dowiadujemy, władze czynią obecnie przygotowania do przeprowadzenia na terenie wszystkich miast Polski wyborów do Gmin Żydowskich. Wybory te odbyć się mają jednego dnia jednocześnie w całym kraju, przyczem termin ten prawdopodobnie przypadnie w miesiącu marcu.

Równocześnie władze opracowują obecnie zreformowany regulamin wyborczy. Regulamin ten ma być wzorowany na ordynacji wyborczej do Sejmu, co polegałoby na wprowadzeniu t. zw. kolegjów wyborczych. Każdy kandydat na radnego Gminy lub członka Zarządu musi być wobec tego przed tem wybrany przez elektorów, których wyznaczyłyby organizacje żydowskie oraz władze państwowe.

—::—::—

Z Warszawy donoszą: Przed sądem stanął niej. Noe Eiger, oskarżony o niezwykłe oszustwo z zapałkami.

Eiger kupował zapałki od hurtowników i otwierając poszczególne paczki, wyjmował z każdego pudełka za wartość. Na dnie pudełka układał Eiger 2 zapałki na krzyż, a resztę wypełniał zapałkami. Dzięki tej manipulacji wnętrze pudełka zmniejszało się i zawierało po tej „operacji" zaledwie jedna trzecia część przepisowej zawartości..

Odbiorcy najczęściej nie orjetowali się, że są oszukiwani. Jednakże w pewnym sklepie, do którego Eiger dostarczał zapałki, klijenci zaczęli się skarżyć, że w pudełkach jest zaledwie ok. 20 zapałek. Właściciel sklepu dociekał przyczyny skarg klijentów i oszusta zdemaskował.

Eigera aresztowano. Do winy jednak Eiger nie przyznał się, starając się zwalić całą winę na hurtownika, od którego brał pudełka. Obaj stanęli przed sądem grodzkim, który hurtownika uniewinnił, Eigera zaś skazał na 5 miesięcy aresztu.

—::—::—

Mjr. Karpiński wraca do Polski

Lot „Niebieskiego Ptaka" nie będzie kontynuowany

Warszawa. Wobec bardzo poważnych uszkodzeń samolotu „Niebieski Ptak", mjr. Karpińskiego, lotnik wróci wraz ze swą maszyną do Polski na okręcie. W Parachuab (Dolny Siam), gdzie wydarzył się wypadek przy starcie „Niebieskiego Ptaka" brak dobrych warsztatów naprawy samolotów, to też podjęcie dalszego lotu lub powrót na samolocie wymagałby kosztownego przysyłania z Polski części zapasowych maszyny oraz mechaników.

Żołnierze frontowi jadą na front

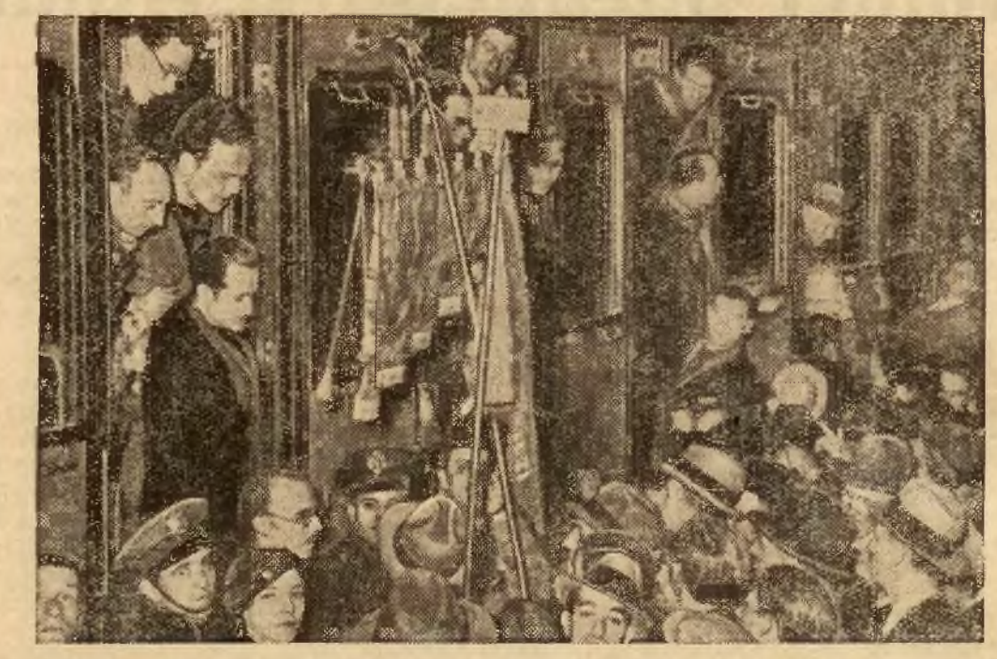

Z Medjolanu odszedł pociąg z b. żołnierzami frontowymi do Afryki.

Projekt preliminarza budżetowego

i cztery nowe dekrety

WARSZAWA. W piątek dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rozpatrzono wniesiony przez p. ministra skarbu projekt preliminarza budżetowego na rok 1936 - 37, który opracowany został w wyniku przeprowadzonych w ostatnich dniach konferencyj z poszczególnymi ministrami.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego, który został całkowicie zrównoważony, rada ministrów przyjęła cztery nowe projekty dekretów, związanych z akcją budżetową i gospodarczą, a mianowicie: w sprawie zmiany ustawy o podatku dochodowym, o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych, o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia inwalidzkiego oraz w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych.

Następnie rada ministrów uchwaliła projekt dekretu w sprawie nowelizcji przepisów, dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych oraz projekt dekretu Prezydenta RP. w sprawie wykonania art. 16 statutu Li

—::—::—

Polsko-francuski układ rolniczy

PARYŻ. Dnia 15 bm. o godz. 17-ej nastąpiło w Senacie podpisanie układu między organizacjami rolniczemi Polski i Francji.

Układ ten obejmuje wspólną deklarację obu organzacyj, przewidującą możliwośc rozwoju wymiany produktów rolniczych między Polską a Francją.

Proklamowanie niezawisłości Chin Północnych

PEKIN. Szef administracji wschodniej części zdemilitaryzowanej strefy Jin-Ju-Keng, proklamował ubiegłej nocy w drodze telegraficznego okólnika niezawisłość Chin północnych od rządu nankińskiego.

Anglja ustąpi Cypr Grecji

RZYM. Prasa notuje z Atenpogłoski o rokowaniach angiels - ko - greckich w sprawie wymiany terytorjalnej. Anglja ustąpić by miała Grecji wyspę Cypr, wzamian za co W. Brytanja mogłaby w pewnych okolicznościach korzystać z portów greckich.

Potrzebny jest „box"

t. zn. dębowe przepierzenie lokalu biurowego. Oferty Administracja „Słowa" dla J. C.

Ustawa o ochronie krwi niemieckiej

Kto jest Niemcem, obywatelem Rzeszy

BERLIN. W Dzienniku Ustaw Rzeszy ukazały się dziś dwa rozporządzenia wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy oraz do ustawy o ochronie niemieckiej krwi i honoru. W myśl pierwszego z tych rozporządzeń, za obywateli Rzeszy uważani będą przynależni do państwa o krwi niemieckiej lub jej pokrewnej, którzy z chwilą wejścia ustawy posiadali prawo wyborcze do Reichstagu, lub też ci, którzy otrzymali tymczasowe prawo obywatelstwa.

MIESZAŃCY ŻYDOWSCY.

Rozporządzenie to dotyczy również przynależnych do państwa niemieckiego mieszkańców żydowskich, przyczem za mieszkańca uważany jest ten, kto wśród przodków swych posiada dwóch dziadków, uznanych za pełnorasowych żydów.

JAK ŁATWO ZOSTAĆ ŻYDEM.

Za żyda uważany jest ten, kto wśród przodków swych posiada przynajmniej trzech pełnorasowych żydów, również mieszaniec żydowski, mający tylko jako przodków dwóch dziadków żydów, uważany będzie za żyda, o ile w chwili ogłoszenia ustawy należy do żydowskiej wspólnoty religijnej, o ile zawarł małżeństwo z osobą rasy żydowskiej, lub o ile utrzymuje pozamałżeński stosunek, zabroniony przez ustawę rasową.

ŻYD NIE JEST OBYWATELEM.

Z pełni praw politycznych korzystać może tylko obywatel Rzeszy.

Rozporządzenie postanawia, że żyd nie ma obywatelstwa Rzeszy, ani też nie ma politycznych praw wyborczych i nie może piastować urzędu publicznego. Pełniący dotychczas swe funkcje urzędnicy żydowscy, z dniem 31 grudnia r. b. przechodzą w stan spoczynku.

WARUNKI PRZY ZAWIERANIU MAŁŻEŃSTW.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie krwi niemieckiej przewiduje m. in., że przynależnymi do państwa niemieckiego są Niemcy w myśl ustawy o obywatelstwie Rzeszy. Rozporządzenie określa dalej warunki, które muszą być spełnione przy zawieraniu małżeństw. M. in. obie strony przed zawarciem małżeństwa muszą przedstawić świadectwo zdrowia oraz świadectwo zdolności małżeńskiej. Rozporządzenie reguluje pozatem sprawę rozwodów. Wreszcie rozporządzenie określa ograniczenia, dotyczące zatrudnienia osób aryjskiego pochodzenia płci żeńskiej w gospodarstwach żydowskich.

Poseł Szwajcarj składa listy uwierzytelniające

WARSZAWA. Wczoraj w południe p. Maxime de Stoutz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarji, złożył P. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta R. P. Świeżawski, szef gabinetu wojskowego płk. Schally, zastępca dyrektora protokułu p. Łubieński oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta R. P.

TELEGRAMY

—::—::—

PAN PREZYDENT U PREMJERA.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził w piątek w godzinach popołudniowych pana premjera Kościałkowskiego w jego apartamentach prywatnych.

KRÓL JERZY W PARYŻU.

PARYŻ. Król grecki Jerzy drugi odbył po południu naradę z premjerem Lavalem na Quai d'Orsay.

TARDIEU USTĄPIŁ Z „ALLIANCE DEMOCRATIQUE".

PARYŻ. Andre Tardieu ustąpił z organizacji „Alliance Democratique".

KAPRYSY LIFARA

PARYŻ. W czasie przedstawienia galowego w operze, na którem był prezydent Lebrun, znany również i w Warszawie tancerz Lifar, odmówił wystąpienia na scenie, gdyż nie podobała mu się jedna z dekoracyj. To wystąpienie Lifara spotkało się z żywą reakcją ze strony publiczności. Nie jest wykluczone, że po tym incydencie Lifar nie będzie mógł w dalszym ciągu występować w operze, gdyż naruszenie protokułu dyplomatycznego wymaga zastosowania pewnych sankcyj.

SESJA RADY LIGI W STYCZNIU

GENEWA. Sesja kolejna Rady Ligi Narodów odbędzie się w początku stycznia w Genewie, pomimo, że biura Ligi będą zajęte przeprowadzką do nowego gmachu pałacu Ligi Narodów. Ze względu na sytuację międzynarodową nie przyjęto zaproszenia rządu Portugalji, który proponował, aby sesja odbyła się tym razem w Lizbonie.

WYBORY W OCENIE PRASY

LONDYN. Prasa konserwatywna wyraża zadowolenie z dotychczasowych wyników wyborów.

„Times" po stwierdzeniu przyrostu głosów labourzystów, pisze, że niema żadnej rozbieżności w opinji całego kraju czy to odnośnie polityki zagranicznej, czy też wenętrznej. Wybory nie wyrządziły żadnej szkody, ani nie wywołały zamieszania, jakiego można było się obawiać, lecz każdy, kto zdaje sobie sprawę z doniosłości zagranicznej polityki Wielkiej Brytanji, nie może żałować, że wybory Anglja ma już po za sobą.

Z prasy konserwatywnej jedynie „Daily Mail" podkreśla z goryczą pewne zdobycze labourzystów. Charakterystycznym rysem dotychczasowych rezultatów wyborów — pisze dziennik — jest znaczny przyrost głosów socjalistycznych prawie we wszystkich okręgach oraz zmniejszenie się większości rządowej.

„Daily Herald" wyraża zadowolenie z wyniku wyborów w sposób dość dyskretny. Wskazując na częściowy wynik wyborów, dziennik podkreśla znaczny wzrost głosów labourzystów po klęsce, jaką partja ta poniosła w roku 1931, zaznaczając, że Labour Party oddaje narodowi swe nowe siły w trudnych przyszłych latach.

KOŚCIÓŁ W RUINACH

ADDIS ABEBA. Azad abisyński ogłasza komunikat następujący:

Samoloty włoskie bombardują Daggahbur. Zrzucono 50 bomb, które zniszczyły lepianki tubylców i kościół katolicki. Proboszcz kościoła został zabity, co wywołuje wielkie oburzenie wśród duchowieństwa.

Zwłoki zabitych w Egipcie potajemnie wywieziono

KAIR. Zapowiedziany na dzisiaj przedpołudniem pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów nie odbędzie się, gdyż zwłoki tych ofiar wywiezione zostały potajemnie w ciągu nocy. W godzinach rannych grupy studentów gromadziły się w rozmaitych częściach miasta. Dotychczas jednak nie było wiadomości o jakichkolwiek rozruchach.

—::—::—

Rozruchy włościańskie w Wiłkowyszkach

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy: W Litwie południowej w ostatnich dniach doszło znowu do rozruchów włościańskich. W Wiłkowyszkach włościanie uzbrojeni w karabiny, starli się z policja. Po obu stronach są ranni. Dwie osoby zabite. Aresztowano 9 włościan.

Wycieczka kombatantów francuskich w Polsce

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 17,35 przybyła do Warszawy na zaproszenie prezesa Federacji PZOO. min. gen. dr. R. Góreckiego delegacja kombatantów francuskich.

Na dworcu głównym w oczekiwaniu gości francuskich ustawiła się kompanja reprezentacyjna Federacji, delegacja kombatantów francuskich, zamieszkałych w Polsce, delegacja weteranów armji polskiej we Francji z pocztami sztandarowymi oraz orkiestra tramwajarzy.

Ponadto przybyli przedstawiciele ambasady francuskiej w Warszawie oraz prezydjum zarządu głównego Federacji PZOO.

Orkiestra przywitała kombatantów francuskich „Marsyljanką". Następnie goście przeszli przed frontem kompanji i delegacyj. Krótkie powitalne przemówienie wygłosił p. Uhma, na które odpowiedział p. Desbous. Po krótkiem cercle w salonach reprezentacyjnych, kombatanci francuscy pojechali do przygotowanych apartamentów hotelu Europejskiego.

—::—::—

Katastrofa przy budowie wyciągu na Kasprowy Wierch

ZAKOPANE. Wczoraj około godziny 18-tej 11-tu robotników, zatrudnionych przy budowie kolejki linowej pod Kasprowym Wierchem, wsiadło do wózka roboczego, ciągnącego materjały na linie z Myślenickich turni na Kasprowy, aby udać się tą drogą do stacji pośredniej w Myślenickich turniach. W pobliżu Myślenickich turni, gdy wózek przesuwał się nad terenem na wysokości około 12 mtr., wózek spowodu przeważenia z jednej strony wywrócił się, a wszyscy robotnicy wypadli. Jeden z robotników został zabity na miejscu, a pozostałych 10-ciu odniosło różne obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Żołnierze greccy przysięgają na króla Jerzego II

W stadjonie ateńskim zaprzysiężono armję na króla Jerzego II.

Stan konta PKO. Nr 146111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 71.489,22
Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Mołodecznie zł. 42,75
Z. N. Epsztejn w Wilnie zł. 15,50
Antoni Głowiński w Wilnie zł. 2,00
Oficerowie i Podoficerowie Sztabu 19 Dywizji Piechoty zł. 44,50
Aleksander Guze w maj. Komarów zł. 19,65
Adelajda Jeśkowa w maj. Kijowiec zł. 1,70
Kompanja Łączności O. W. w Wilnie zł. 24,26
Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 30 w Wilnie zł. 6.70
Personel Zarządu Drogowego w Wilnie zł. 24,80
Firma D. Gordon, S. Mark i M. Kimowicz w Wilnie zł. 25,00
M. Bielski i D. Warman w Parafjanowie zł. 3,00
Księgarnia Jana Tarasiewicza w Wilnie zł. 5,90
Sąd Grodzki w Krzywiczach zł. 12,30
Rosyjskie Gimnazjum im. Puszkina w Wilnie zł. 17,00
Baon KOP. Niemenczyn zł. 292.46
Nadleśnictwo Druskieniki zł. 28,55
Stan na dzień 15 listopada rb. zł. 72.055,29

—::—::—

Ukarani administracyjnie

WILNO. Zostali ukarani: Bolesław Kozłowski (Wiłkomierska 161) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na 4 dni aresztu za wprowadzenie w obrót mięsa z tajnego uboju, a za nielegalne posiadanie broni palnej grzywną po zł. 20 z zamioną na 5 dni aresztu i konfiskatę broni Aleksander Obrębowski (Kijowska 60) i Antoni Wiśniewski (Chocimska 7).

Wreszcie dwudniowym bezwzględnym aresztem za zakłócenie spokoju ukarana została Marja Radziszewska (Nowogródzka 97).

LUSTRACJA JATEK

WILNO. Organa kontroli miejskiej w ostatnich dniach przeprowadziły lustrację jatek mięsnych w Wilnie i Kolonji Kolejowej. W wyniku inspekcji zakwestjonowano 150 klg. nieostemplowanego mięsa, pochodzącego z tajnego uboju, w innych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

—::—::—

Zbór babtystów nie będzie zalegalizowany

GŁĘBOKIE. Wojewoda wileński decyzją z dnia 4 bm. odmówił rejestracji Zboru Głębocko - Przedolskiego Ewangelicznych Chrześcijan Babtystów z siedzibą w Głębokiem, którego członkowie zwrócili się zprośbą o zalegalizowanie tego zboru.

—::—::—

Troski jesienne Pani

Najstaranniejszy „maquillago" nie ostaje się na jesiennym wietrze i w słocie. Nic na to nie pomoże krótka woalka o szerokich oczkach siatki, tak obecnie modna. Twarz trzeba często „poprawiać", gdy się jest poza domem. Bardziej niż w lecie trzeba pamiętać o napełnianiu puderniczki, znanym, delikatnym i nieszkodliwym pudrem roślinnym (z cebulek linji białej) ABARID, dobrze dobranym we właściwym odcieniu karnacji. Nie zapominają panie również o rączkach, które w jesienną pogodę łatwo pierzchną. Aksamitny mat, białość pożądaną nadaje skórze rąk KREM PRAŁATÓW — Perfection.

—o—

Koniec „byłego człowieka"...

Tak jak przypływ morza wyrzuca na brzeg setki ryb, ginących w męczarniach na skutek brutalnego wydarcia ich z rodzimego żywiołu, tak i dziejowa zawierucha na Wschodzie wyrzuciła do nas zastępy emigrantów rosyjskich, pogrobców „zatopionego świata" carskiej Rosji...

Nie każdy wywiózł ze sobą pieniądze i klejnoty, które zresztą nawet w wypadku ich posiadania także nie mogły wystarczyć w nieskończoność; nie każdy mógł zdobyć pracę na obcym terenie, nie znając w dodatku języka państwowego; nie każdy wreszcie był zdolny do pracy na skutek podeszłego wieku lub choroby...

Tych wszystkich, po wyprzedaniu się z resztek gratów, oczekiwała już tylko nędza i poniewierka, a niejeden z tych „bywszych ludziej", spadając coraz to niżej, staczał się w końcu całkowicie na dno!...

Wczoraj dobrotliwa śmierć uwolniła z kaźni upodlenia jednego z takich nieszczęśliwców — Jana Wieliczkę, — 50-letniego lokatora wileńskiego „cyrku" prz, ul. Połockiej 4, jak twierdził o sobie denat — byłego oficera armji carskiej...

Wezwane Pogotowie stwierdziło lakonicznie „zatrucie denaturatem".....

W trakcie przewożenia go do szpitala biedak zmarł, nie odzyskując przytomności...

Wincuk Markotny

Prace w okolicy cmentarza Rossa

WILNO. Roboty regulacyjne w okolicy cmentarza Rossa szybko postępują naprzód. Dojazd do cmentarza na odcinku od toru kolejowego po przez zaułek i ulicę Rossa został już prawie całkowicie uporządkowany.

Roboty brukarskie na przestrzeni całego dojazdu wykonano w 70 procentach, wodociągowe w 90 proc. kanalizacyjne w 100 proc. elektryczne w 10 proc. Obecnie przystąpiono do sadzenia drzew wzdłuż całej trasy. Przewidziane na tym odcinku roboty zostaną ukończone, prócz urządzeń elektrycznych, jeszcze w roku bieżącym.

—o—

CZY NASTĄPI OBNIŻKA WSZYSTKICH TARYF MIEJSKICH?

WILNO. W związku z rozpoczęciem wstępnych prac nad rozporządzeniem nowego preliminarza poddane zostaną rewizji wszystkie taryfy miejskie jak np. budowlane, rzeźni i rynków i tp.

Podobnie jak elektryczność i wodociągi, taryfy te, jeśli okaże się to możliwe, zostaną odpowiednio obniżone i dostosowane do obecnych warunków; stem, że wprowadzenie zniżek nastąpi z nowym rokiem budżetowym. Wysokość obniżki nie jest ustalona narazie nawet w przybliżeniu, bowiem odpowiednie prace dopiero się rozpoczęły. Co zaś się tyczy rewizji stawek podatkowych sprawa ta nie była jeszcze omawiana, więc o zmniejszeniu podatków nic narazie nie wiadomo.

—o—

O należyty skład komisyj odwoławczych przy Izbie Skarbowej

WILNO. Spostrzeżenie dotyczące działalności Komisyj Odwoławczych powoływanych do życia z początkiem rb. na podstawie przepisów nowej ordynacji podatkowej, doprowadziły Izbę Przemysłwo - Handlową w Wilnie do wniosku, że na przeszkodzie do należytego funkcjonowania tych komisyj stoją pewne braki w strukturze sekcyj, czynnych przy Komisjach.

Wprawdzie przy tworzeniu sekcyj przy wszystkich czterech Komisjach Odwoławczych na terenie Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej (a więc w Wilnie, Białymstoku, Nowogródku, Brześciu (kierowano się zasadą podmiotową i powołano odrębne sekcje dla poszczególnych kategoryj płatników, jak np. dla rolnictwa, przemysłu i handlu, wolnych zawodów itp. Zaznaczyć jednak należy, że niektóre sekcje dla handlu i przemysłu zostały skonstruowane w ten sposób, że na 6 członków sekcji tylko 4 reprezentuje przemysł i handel, pozostali zaś członkowie — inne grupy płatników.

Mieszany charakter sekcji, w której rozpatrywane jest gros spraw podlegających kompetencji Komisji Odwoławczej, nie może zdaniem Izby P. - H.. dodatnio wpłynąć na bieg spraw, ze względu na to, że praca w sekcji, w której koncentruje się wielka ilość różnorodnych spraw wymaga bardzo rozległej znajomości zarówno stosunków ogólnych, jak też i stosunków w poszczególnych ośrodkach i branżach; im mniejsza liczba reprezentantów przemysłu i Handlu — tem mniejsza skala znajomości stosunków w różnych branżach. a przeto i szanse objektywnego załatwiania spraw odpowiednio maleją.

Mając powyższe na względzie Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa wystąpiła ostatnio do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych z prośbą o poczynienie na terenie Min. Skarbu starań zmierzających do wydania przez ministerstwo polecenia obsadzenia sekcyj przy Komisjach Odwoławczych w ten sposób, by sekcje. powołane do rozstrzygania odwołań poszczególnych grup gospodarki były obsadzane wyłącznie przez przedstawicieli tych grup gospodarki.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Występy Elny GISTEDT

Dziś po raz drugi

„Mądra Mama"

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

I DZIEŃ CIĄGNIENIA

WARSZAWA. Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy 34 Polskiej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 50.000 na nr. 141211
Zł. 20000 na nr: 50756
ZŁ. 10.000 na nr. 189117
Po 5000 na nr. 81463 i 111884
Po 2000 zł. nr. 8126 99262 148129 157516.

—::—::—

„Gimnastyki stosowanej" ciąg dalszy...

Donosiliśmy onegdaj jak to wygimnastykowany młodzian, a złodziej swoją drogą, 18-letni Wacław Gawryl - czuk (Nieświeska 12), przy pomocy drabiny dostał się na strych sąsiedniej posesji a następnie został capnięty w chwili gdy zrzuciwszy na ręce oczekującego na dole kolżki pierwszą partję zbuchanej bielizny wrócił by skrupulatnie wygarnąć resztę

Chociaż Wacio — pajęczarz uporczywie się wzdragał przez solidarność złodziejską przed wymienieniem kolżki — pomagiera, policja nie dała za wygraną i zatrzymała jako podejrzanych o współudział w tej kradzieży niejakich Kazimierza Bielawskiego (Łokieć 3) i Bronisława Bartoszewicza (Szkaplerna 58).

Listę aresztowanych uzupełniła pozatem imć Marja Strzelcowa (Starogrodzieńska 21) — zasłużona paserka, poczem całą paczkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wincuk Markotny

RATY ZRYCZAŁTOWANEGO PODATKU OBROTOWEGO

WILNO Nadesłany organizacjom gospodarczym Wileńszczyzny do zaopinjowania projekt nowego rozporządzenia o reformie podatku przemysłowego dla drobnych przedsiębiorstw zawiera szereg zasadniczych zmian w sposobie uiszczania tego podatku. Liczba rat zryczałtowanego podatku od obrotu zmniejszona ma być z 4 na 2. Od podatku tego pobierany będzie również 15 proc. dodatek nadzwyczajny podczas gdy w rb. drobne przedsiębiorstwa wolne były od tych świadczeń.

—::—::—

INSPEKCJA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

WILNO. W dniu 14 bm. o godz. 22,24 przybył do Wilna komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. Marjan Frydrych w towarzystwie mjr. Galinowskiego, szefa strzelectwa sportowego komendy głównej Zw. Strzeleckiego.

W dniu 15 bm. komendant główny przeprowadził inspekcję komendy podokręgu i w godzinach wieczornych odjechał do Warszawy.

—::—::—

ZASIŁEK REZERWISTOM

WILNO. Referat wojskowy magistratu w dalszym ciągu wypłaca zasiłki rezerwistom, którzy w roku bież. powoływani byli na ćwiczenia. Zasiłki utrzymane są w normach zeszłorocznych i przyznawane są jedynie rezerwistom, którzy mają na utrzymaniu conajmniej jedną osobę.

Jednocześnie z uwagi na to, że w roku bieżącym ćwiczenia odbywać się będą i w okresie zimy, akcja zasiłkowa potrwa czas dłuższy.

Podstępne uprowadzenie dziecka

WILNO. Notowaliśmy wczoraj o zaginięciu 5-letniego Marjana Lisowskiego zamieszkałego u swej babki przy ul. Dzielnej 15.

Jak się obecnie okazuje dziecko zostało uprowadzone przez przybyłą z Warszawy matkę i najparwdopodobniej wywiezione zostało do stolicy.

Lisowski, nieślubne dziecko instruktora szkół wojskowych i nauczycielki, pozostawał pod opieką babki z tem, że na jego utrzymanie łożył przebywający poza Wilnem ojciec. Matka natomiast była całkiem pozbawiona opieki nad dzieckiem tembardziej, że mieszkała stale w Warszawie a ponad to taka była rzekomo decyzja sądu który jakoby oddał chłopca ojcu.

W szkole Lisowski przebywał do południa poczem w towarzystwie babki wracał do domu.

Czy Lisowska obawiała się o dziecko, czy też uważała za niezbędne codziennie zabierać malca ze szkoły trudno narazie wiedzieć Niewykluczone jednak jest, że była uprzedzona o zamiarze uprowadzenia dziecka, więc nic dziwnego, że otaczała go bardzo czujną opieką.

Onegdaj w południe Lisowska jak zwykle przyszła do szkoły i można wyobrazić jej przerażenie, gdy dowiedziała się że wnuka zabrała niedawno jakaś pani, która podała się za matkę chłopca.

Gdy pościg nie dał rezultatu, staruszka z podanego rysopisu zdołała zorjentować się, że Lisowskiego, uprowadziła matka, która jak widać specjalnie w tym celu przyjechała do Wilna.

Cała sprawa oparła się narazie o policję. Z uwagi jednak na specjalny jej charakter niewykluczone jest ,że oprze się o sąd, który zdecyduje o dalszych losach dziecka.

Obrońcy w procesie o zaburzenia w Grodnie oskarżeni o zniesławienie religji żydowsk.

WILNO. Dowiadujemy się, że przeciwko dwum adwokatom, którzy występowali w obronie oskarżonych w procesie o zajścia antyżydowskie w Grodnie pp. mec. Sosnowskiemu i Siniewiczowi, postanowiły kompetentne władze żydowskie skierować skargę do sądu o publiczne znieważenie religji żydowskiej w czasie swych mów obrończych.

—«o»—

ZABITY NA DRODZE

WILNO. Notowaliśmy niedawno, że na drodze koło folwarku Mejszagoła Wacław i Konstanty Szturowie z Sieńcianiszek, jadąc z targu mejszagolskiego pobili kłonicami Wincentego Mincewicza z Brynkiszek. który po przewiezieniu do Mejszagoły zmarł.

Obecnie policja ustaliła, że wszyscy trzej pili w mejszagolskiej gospodzie wódkę. Mincewicz nie chciał zapłacić 1/3 przypadającej na niego, stąd powstała kłótnia między nimi. Mincewicz następnie poszedł do domu piechotą, Szturowie zaś zaprzęgli konia i pojechali wozem. Na szosie koło folwarku Mejszagoła, Mincewicz w czasie mijania go przez Szturów, uderzył laską Wacława Sztura, wskutek czego powstała bójka. Szturowie pobili kłonicami Mincewicza, który upadł do rowu i stracił przytomność, sprawcy zaś uciekli do domu. Rannego Mincewicza przywieziono do lekarza w Mejszagole, gdzie zmarł. Szturowie przyznali się do winy, wobec czego przekazano ich z dochodzeniem do sędziego śledczego 3 okręgu w Wilnie.

—::—::—

Siekiera w ręku anormalnej

WILNO. Wczoraj w nocy przy ul. Szpitalnej 10 anormalna Anna Krykunówna pod wpływem nagłego zamroczenia rzuciła się z siekierą na śpiącą w sąsiednim pokoju matkę, 70-letnią Bejlę Krykunową.

Staruszka zdołała uspokoić furjatkę i odebrać od niej siekierę. Chorą ulokowano w szpitalu Sawicz.

Tej samej nocy podobny wypadek zdarzył się przy zaułku Krupniczym, gdzie chora psychicznie dziewczyna po zdemolowaniu mieszkania usiłowała pobić domowników.

Złodzieje strychowi

WILNO. W dniu 14 bm. Helena Ślusarewiczowa (Nieświeska 8) zameldowała, że w nocy ze strychu ukradziono jej bieliznę męską i damską, wartości zł. 59. Policja bieliznę odnalazła, a złodziei aresztowała. Są to Wacław Gawrylczuk (Oszmiańska 12) i Kazimierz Bielawski (Łokieć 3).

Ci sami złodzieje w dniu 14 bm. na szkodę Marji Jabłońskiej (Nieświeska 8) skradli ze strychu dwa koce wartości zł. 20.

Warszawianie przybywają do Wilna

WILNO. Na podstawie umowy między Polską a Łotwą odbywają się między temi krajami wycieczki wymienne. Kilka dni temu wyjechała z Wilna do Rygi pierwsza taka wycieczka .23 bm. przyjadą do Wilna Łotysze skolei znów 29 z Wilna wyjedzie wycieczka do Łotwy.

W dniu 16 bm. rano przybywa do Wilna z Warszawy pociąg popularny z 500 wycieczkowiczami. Jest to jeden z wielu pociągów popularnych, które Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Warszawie będzie kierowała z całej Polski do Wilna do dnia 15 marca 1936 roku.

✝

Władysław-Józef SŁAWIŃSKI

EMER. PUŁKOWNIK W. P.

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 15 b. m. 1935 r. w wieku lat 65

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Jana 2 nastąpi w dn. 16 b. m. o godz. 9 rano do Kościoła garnizonowego św. Ignacego, w którym odbędzie się nabożeństwo za spokój Jego duszy.

Eksportacja na cmentarz po-Bernardyński odbędzie się tegoż dnia o godz. 14.

O czem powiadamiają krewnych i przyjaciół pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ i WNUKI.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA Dziś 16 MB Ostrobramska Jutro Grzegorza

Wschód słońca g. 6.52
Zachód słońca g. 3.19

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 15 listopada 1935 r.
Ciśnienie średnie: 774.
Temperatura średnia: +2.
Temperatura najwyższa: +6.
Temperatura najniższa: 0.
Opad: —
Wiatr: południowo - wschodni.
Tendencja: wzrost, następnie stan stały.
Uwagi: pogodnie.

—::—::—

PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora 16 listopada 1935 roku

Po nizinnych i miejscami chmurnym ranku. — dość pogodnie lub pogodnie.

Nocą przymrozki, silniejsze w dzielnicach wschodnich. W ciągu dnia temperatura do 10 C.

Umarkowane wiatry z południa.

—::—::—

PRZYBYLI DO HOTELU „S, GEORGES".

Kisiel Kazimierz z Warszawy; pułk. Janicki Kazimierz z Warszawy; Michalski Jan z Sochaczewa; Strupow Aleksander z Warszawy; Ajzenbud Kejla z Wasiliszek; Bernhard Antoine, kupiec z Warszawy.

—::—::—

DYŻURY APTEK: Dziś w nocy dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30), Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbutta Św. Jańska 2), Turgela (Niemiecka 15).

NABOŻEŃSTWA

— **Zarząd Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej** gorąco prosi swych członków i sympatyków o przybycie w niedzielę dn. 17. 11. na Mszę św. miesięczną, która zostanie odprawiona w kaplicy Domu Sodalicyjnego (ul. Zamkowa 8 — II piętro) o godzinie 9 rano.

AKADEMICKA

— **Sodalicja Marjańska Akademiczek U. S. B. w Wilnie** powiadamia, że dnia 16. 11 o godz. 20,15 odbędzie się w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) konferencja sodalicyjna.

Obecność wszystkich konieczna.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Tydzień Misjologiczny.** Dzisiaj, w sobotę 16 listopada o godz. 19-ej w sali Sniadeckich U. S. B. Prof. U. S. B. Dr. Franciszek Bossowski wygłosi odczyt p. t.:

„Katolicka praca misyjna, a aktualne problemy gospodarcze".

Bilety wstępu do nabycia przy wejściu na salę w cenie 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE

— **Wycieczka P. T. K.** W najbliższą Niedzielę — „Postępy robót w Bazylice św. Stanisława". Zbiórka o 11.45 — oprowadza inż. Pekszo.

Wieczorem o godz. 19-ej — miłośnicy Wilna żegnają swego prezesa dr. Stanisława Lorentza herbatką, podczas której p. Zofja Domaniewska złoży relację z podróży do Węgier. Wstęp 50 groszy.

BALE I ZABAWY

— **Zarząd Koła Rolników Stud. U. S. B.** podaje do wiadomości, że z powodu żałoby Dancing Koła Rolników w dniu 16 bm. nie odbędzie się, natomiast w tym samym dniu i lokalu odbędzie się Dancing Koła Przyrodników.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" „Mądra Mama".** Dziś ukaże się po raz 2-gi świetna komedja muzyczna Lajtaia „Mądra Mama", która zyskała ogólny poklask i uznanie.

W roli tytułowej Elna Gistedt tworzy prawdziwą kreację. W rolach główniejszych zbierają zasłużone oklaski Bestani, Lubowska, Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz - Wichrowski i Zayenda. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego. Opracowanie dekoracyjne W. Makojnika. Zniżki ważne.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Lutni".** Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych ujrzymy słynną operetkę w 10 obrazach Millöckera „Madame Dubarry" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Obsada premjerowa.

ZE ZJAZDU ZIEMIAN POWIATÓW BARANOWICKIEGO, STOŁPECKIEGO I NIEŚWIESKIEGO W BARANOWICZACH.

BARANOWICZE. Dnia 14 listopada br. w lokalu P. C. K. odbył się zjazd ziemian powiatów baranowickiego, stołpeckiego i nieświeskiego.

Zebranie zagaił p. sen. Rdułtowski, przewodniczył p. Stefan Czarnocki.

Program zjazdu przewidywał m. in. obecny stan organizacyj zieniańskich w powiecie i środki, wiodące do ich usprawnienia: a) dostosowanie programu prac organizacyj do potrzeb życia, b) udostępnienie udziału w organizacjach pod względem kosztów należenia i poświęconego czasu, c) udoskonalenie techniki organizacyjnej, d) inne środki. Pozatem do programu weszły: sprawozdanie p. posła Szalewicza, aktualne komunikaty i informacje.

Nad poruszonemi zagadnieniami wywiązała się ożywiona, rzeczowa dyskusja.

— **Księżniczka Czardasza** Korzystając z pobytu znakomitej artystki Elny Gistedt — Kierownictwo Teatru wznawia ogólnie lubianą melodyjną operetkę Kalmana „Księżniczka Czardasza" w której E. Gistedt jest wprost niezrównaną.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE Dziś, w sobotę dnia 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. doskonała komedja satyryczna J. Berra i L. Verneuilla p. t. „Szkoła podatników" która dzięki wielce interesującej treści doskonale bawi tłumnie zebraną publiczność w Teatrze na Pohulance.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 4-ej ukaże się poraz ostatni na przedstawieniu popołudniowem świetna komedja Kirszona **„Cudowny stop". Ceny propagandowe.**

— **Premjera w Teatrze na Pohulance. „Król Edyp"** — monumentalna tragedja antyczna, przygotowana jest w Teatrze Miejskim na Pohulance ze szczególną pieczołowitością.

— **Wileński Teatr Objazdowy** — gra dziś, 16. 11 bm. w Kraśnem — świetną komedję A. Hopwooda p. t. **„Jutro pogoda".**

— **TEATR „REWJA".** Dziś w sobotę 16 listopada przedostatni dzień wspaniałego programu rewjowego p. t. „Wężyk leguński".

Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Mężczyźni wolą mężatki."

PAN: — „Sen nocy letniej".
HELIOS: — Szanghaj.
LUX — „Świat się śmieje".

—o—

SPADŁA ZE STRYCHU

WILNO. Rywa Mejłach (Subocz 5) spadła wczoraj ze strychu kalecząc się dotkliwie. Wezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło ofiarę nieszczęśliwego wypadku i na prośbę poszkodowanej pozostawiło ją na kuracji w domu.

ZATRUŁO SIĘ DZIECKO

WILNO. Sześcioletni Zudzin Włodzimierz (Wielka 29) napił się cjanku do bronzowania fotografji. Chłopca skierowano do szpitala św. Jakóba.

Palto, radjo i... słonina

Niewątpliwie do chwil przykrych w życiu złodzieja odnieść należy moment, gdy dźwigając łup napatoczy się raptem na policjanta!..

Najwłaściwszą postawą życiową wobec takiej niespodzianki, o ile się nie chce pójść na dłuższe posiedzenie do „mamra", jest, jak uczy doświadczenie porzucenie łupu i salwowanie się ucieczką co siły w nogach!

Tak też właśnie uczynili dwaj nie znani narazie osobnicy, którzy, zbliżając się od strony Saskiej Kępy, zauważyli na ulicy Majowej posterunkowego.

Zawartość porzuconych przez złodziei pakunków okazała się wielce urozmaiconą, składała się bowiem z 2 palt męskich ,odbiornika radjowego z głośnikiem i 8 kilo słoniny!...

Skromniejszą natomiast zdobycz dźwigał złodziej Czerwonoluzy, który analogicznie się zachował przy spotkaniu z policjantem na ul. Zawalnej, w porzuconym przezeń worku bowiem, poza męskim czarnym paltotem, znaleziono tylko stare pantofle i garść gratów..

Zresztą: mniej miał, mniej stracił!

Wincuk Markotny

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„HELIOS"

„SZANGHAJ"

Loretta Young ma piękne oczy. Pozatem jest doskonałą aktorką Charles Boyer uchodzi dziś za jednego z najlepszych aktorów. Karjerę filmową zaczął w Europie, obecnie laury zbiera w filmach amerykańskich. Taka obsada czołowych ról musiała „chwycić".

Reżyser (James Flood) otrzymał specjalny scenarjusz i w miarę możności starał się przeprowadzić myśl tam ukrytą. W rezultacie wyszło dość niezręcznie. Z przejrzystą aluzją doczepiono do akcji nieprawdopodobny i źle umotywowany problem rasowy (dla wyrazistości podkreślony jeszcze w podtytule „Miłość i rasa").

Romantyczna historja rosyjskiego generała i mandżurskiej księżniczki jest na miejscu, ale naciągane i bardzo zresztą nieistotne przeszkody rasowe w romansie dwojga silnych i niezależnych współczesnych młodych ludzi — to zalatuje tandetą. Patetyczny finał skierowujący asocjacje na stosunki w Niemczech jest chybiony.

Abstrahując od tego nieszczęsnego „problemu" trzeba podkreślić doskonałą grę wykonawców. Były sceny naprawdę mocne, doskonale wyreżyserowane i świetnie zagrane. Film jest dobrze zbudowany, zainteresowuje widza i ma wszelkie walory artystyczne. Tylko te pomalowane na żółto i ubrane dla niepoznaki w chińsko - mandżurski kolorytu pretensje do Hitlera są niepotrzebne, bo naiwnością swą psują wrażenie całości.

W dodatkach sporo zbytecznego balastu w postaci starego PAT'a, a na osłodę jest tygodnik Paramountu i „Betty w Japonji" niestety jeszcze nie na kolorowo.

Tad. C.

—::—::—

Naczelny dyrektor Radja w Wilnie

WILNO. W dniach 14 i 15 bm. bawił w Wilnie naczelny dyrektor spółki akcyjnej „Polskie Radjo" Roman Starzyński, w towarzystwie kierownika wydziału prasowego i propagandowego red. Tadeusza Strzetelskiego. Dyrektor Starzyński złożył wizyty przedstawicielom władz, a następnie konferował z kierownikami poszczególnych działów wileńskiej rozgłośni, informując się o bieżących pracach programowych i administracyjnych.

—::—::—

Zanieprzekazywanie F. P. składek

WILNO. Starosta grodzki w trybie administracyjno - karnym ukarał grzywnami w wysokości 250 zł. z zamianą na 14 dni następujących pracodawców za nieprzekazywanie Funduszowi Pracy potrącanych pracownikom składek: Karola Kaczor - Kaczyńskiego (Grodzka 3), Bernarda Uselisa (Nadleśna 19), obaj współwłaściciele drukarni „Kraj", Tewla Rosickiego (Kalwaryjska 145), Franciszka Wronę (Rysia 4) i Aleksandra Urbanowicza (Kalwaryjska 128).

Za nieubezpieczenie pracowników ukarani zostali: Antonina Hryszkiewiczówna, wydawczyni „Nowin Codziennych" (Trocka 9) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na dwa dni aresztu i Stefan Akuto (Beliny 28) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu.

—::—::—

Meble wyścielane

tapczany, fotele, meble klubowe poleca **Wacław Mołodecki**, Jagiellońska 8. Ceny niskie. Wykonanie pierwszorzędne.

WŚRÓD ZDARZEŃ I LUDZI PRZED LATY

Strzępy wspomnień

Aleksandrowi Sulkiewiczowi poświęciliśmy kilka artykułów. Prócz wiadomości powtarzanych w całej niemal prasie polskiej, przytoczyliśmy szczegóły i fakty z życia cichego konspiratora mniej znane, a dostarczone nam przez współtowarzyszy pracy niepodległościowej.

Obecnie jeszcze jeden listek do wieńca wspomnień dorzuca p. Stefan Tuhan - Baranowski, kolega Sulkiewicza z lat młodzieńczych. Skąpe to są i drobne wspomnienia, niemniej jednak godne spocząć obok innych u stóp mauzoleum, gdzie w udekorowanej orderem Virtuti Militari trumnie spoczywa jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego jeszcze z czasów podziemnej, beznadziejnej niemal walki o Polskę.

W SUWAŁKACH I SEJNACH

Aleksander Huzman Mirza Sulkiewicz pochodził, jak wiadomo, ze starego tatarskiego rodu, od czasów witoldowych osiadłego na Litwie. Ojciec Aleksandra wyemigrowawszy do Turcji, wstąpił tam do armji.

Z Aleksandrem Sulkiewiczem — opowiada dalej p. Tuhan - Baranowski — zetknąłem się o ile pamięć mnie nie zawodzi w roku 1883 w Suwałkach.

Byłem wówczas uczniem gimnazjum i pamiętam, jak Sulkiewicz, który wówczas akurat powrócił z Turcji, miał kłopoty z przyjęciem do szkoły. Był przerośnięty (miał już wówczas przeszło 16 lat) i robiono mu z tego powodu trudności.

Sulkiewicz tutaj miał możność bliższego poznania stosunków urzędniczych rosyjskich i już jako młody chłopiec doświadczył na sobie przykrości ucisku zaborcy.

Tradycja rodzinna skłaniała go do spraw polskich. Pamięć o wuju, skazanym za udział w powstaniu 1863 r. na 10 lat zesłania była świeża i pełna wymowy.

Poznanie literatury polskiej jeszcze bardziej zacieśniło łączność Sulkiewicza z ideą odzyskania niepodległości kraju, w którym jego przodkowie osiedleni byli od wieków.

W tym czasie dostaje się Sulkiewicz do rodziny Bohdanowiczów w Sejnach jako nauczyciel religji muzułmańskiej dzieci państwa domu. To tak że oddziałało na uczucia patrjotyczne młodego chłopca, gdyż rodzina Bohdanowiczów miała bardzo żywe tradycje z 63 roku.

NA POSTERUNKU

Później stykałem się bardzo często z Sulkiewiczem w czasie jego pracy jako urzędnika komory celnej w Wierzbołowie. Wiedziałem o jego działalności konspiracyjnej. Często widywałem go w Ejtkunach obładowanego bibułą. Miał zawsze w sobie tyle spokoju i powagi, że nikomu do głowy nie przychodziło, że jest to jeden z najczynniejszych działaczy niepodległościowych.

Ejtkuny były wówczas pełne życia. Na głównej ulicy moc bogatych sklepów, wystawy nie gorsze niż w Berlinie, wspaniałe restauracje i cukiernie. Sulkiewicz obracał się tu jak u siebie w domu, znali go wszyscy, nikt nie rościł żadnych podejrzeń. Ginął w ogólnym ruchu i rozgwarze.

Żndarmerja rosyjska otrzymywała wciąż meldunki o przewożeniu przez granicę „niebłagonadiożnoj" bibuły. — Na Sulkiewicza jednak nie było podejrzeń. Urzędnik komory celnej, pracowity, skromny, cichy, ktoby tam go posądzał!

Wogóle stosunki były znośne, dopóki na czele żandarmerji stał podpułkownik Szpejer. Niebawem jednak wygryzł go intrygami podstępny Miasojedow i ten zaczął bardzo energicznie węszyć i szukać tajemniczych kurjerów i przemytników bibuły. Sulkiewicz musiał się kryć i jeszcze bardziej zwiększyć ostrożność.

TLEJĄCA NADZIEJA

Straciłem potem kontakt z Sulkiewiczem, — ciągnie p. Baranowski. — Spotkałem się tylko raz z nim niespodziewanie w Królewcu, zdaje się w 1902 roku. Byłem tam na kuracji i przy okazji chciałem zwiedzić pewną księgarnię, gdzie, jak wiedziałem, można było znaleźć różne nielegalne wydawnictwa, jak np. „Kołokoł", „Narodnaja wola" i t. p.

Tam też spotkałem Sulkiewicza.

Rozgadaliśmy się. Opowiadał mi o ciężkim nastroju, o rosnącym wciąż ucisku, ale nawet wówczas miał ten swój spokój, a w słowach jego między złemi wiadomościami przebijała wciąż ufność i wiara w lepsze czasy.

Ta nadzieja podtrzymywała go stale. ona ożywiała go w najcięższych chwilach.

Doczekał zaszczytu walki o wolność Polski, rażony kulą w serce poległ na polu bitwy, spełniając do końca swój obowiązek.

Tad. C.

Budżet domowy

Budżet domowy oto temat niekończących się dyskusyj w każdej rodzinie. Co zredukować, jak związać koniec z końcem, co można nie płacić aby jakoś dociągnąć do pierwszego, to są kwestje nad których rozwiązaniem jak nad kwadraturą koła biedzą się bezskutecznie rodziny inteligenckie. Budżet domowy inteligenta to przysłowiowy „triszkin kaftan", w którym wciąż się obcina połę aby załatać rękaw: lub rękaw aby załatać połę. A mówi się przecież, że zdrowe budżety domowe są podstawą zdrowego budżetu państwowego. Czy taki kaftan budżetowy wciąż łatany i obcinany może być uważany za zdrową konstrukcję?

Znam blisko dwie rodziny i ich kłopoty z budżetem domowym. Jedna, nazwijmy ją X, składa się z 4 osób: mąż, żona, dwoje dzieci, jedno w wieku szkolnym. Druga — Y również składa się z 4 osób: mąż, żona, teściowa i 5-cioletnie dziecko.

Rodzina X uważana jest za dobrze sytuowaną. Mąż zarabia 500 zł. miesięcznie. Zdawałoby się krezus a oto jak wygląda budżet domowy: potrącenia z pensji według nowych projektów wyniosą ogółem 105 zł., (nowy podatek 9%, dotychczasowy 4,1%, inne obciążenia: ubezpieczalnia, fundusz pracy — 8% razem 21%). W ten sposób na życie pozostaje rodzinie X 395 zł.

Wydatki miesięczne wynoszą:

Mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią i opłatą za wodą	zł. 70.—
Podatek lokalowy	8.40
Opał i światło (40 zł. opał światło 15)	55.—
Służąca (pensja i ubezpieczalnia	24.—
Utrzymanie 5 osób po 1 zł.30 gr. dziennie	195.—
Opłata szkolna	25.—
Pranie, tytoń	30.—
Składki na organizacje społeczne (LOPP, Czerwony Krzyż, Organizacja zawodowa, klub sportowy) od 2 osób	15.—
Gazeta i Radjo	7,—
R a z e m:	zł. 429.40

Bez wydatków na ubranie, na książki, komunikację, teatr i kino budżet domowy zamożnej rodziny X zamyka się deficytem 34 zł. 40 gr. Trzeba dodać, że komorne za 4 pokojowe mieszkanie jest niższe od ustawowego i 10% zniżka nie przyniesie żadnej ulgi. Jakie więc wydatki mogą ulec redukcji aby budżet był zrównoważony? Na pierwszy ogień rzecz jasna pójdą: gazeta, radjo, pensja służącej, utrzymanie.

Tego rodzaju obcięcie zrównoważyłoby budżet, ale trzeba pamiętać, że zarabiający 500 zł. p. X zajmuje stanowisko, które wymaga aby przychodził do pracy w czystym kołnierzyku, bez łatanych łokci, aby bywał w teatrze lub na koncercie filantropijnym organizowanym przez rozmaite koła przyjaciół (szkół młodzieży starszej i młodszej, strzelca, czerwonego i białego krzyża) słowem aby udzielał się inaczej będzie źle widziany, będzie miał opinję odludka, człowieka aspołecznego.

A obowiązki towarzyskie? Żona takiego dygnitarza za 500 zł. z 20% obcięciem na podatki musi od czasu do czasu pokazać się u ludzi i musi przyjąć u siebie. Dziecko również trzeba ubrać. Zima i wiosna wymagają specjalnego asygnowania na wydatki ubraniowe.

Jak więc żyje, jak wiąże koniec z końcem ta dobrze sytuowana rodzina? Oczywiście tak samo jak setki innych. P. X ma w tej chwili około 3 tysięcy długu w rozmaitych spółdzielniach, kasach samopomocowych i t. p. i 600 zł. długu towarowego w rozmaitych sklepach. Odsetki, które nie były uwzględnione w budżecie naruszają znowuż równowagę i pokrywane są w ten sposób, że wysokość zadłużenia rośnie. W miesiącu gdy trzeba je płacić nie płaci się służącej, podatku, ubezpieczalni.

Jeżeli zatem tak dobrze zarabiający p. X może posiadać zrównoważony budżet domowy tylko wówczas, gdy będzie chodził jak go Pan Bóg stworzył i wyrzeknie się wszystkich kulturalnych potrzeb, cóż mówić o rodzinie Y, której głowa zarabia 250 zł Pół roku temu żona pana Y pracowała, zarabiając 100 zł., ale jako mężatkę zredukowano ją.

Kalkulacja budżetowa wygląda tutaj jeszcze bardziej rozpaczliwie.

3 pokojowe mieszkanie na przedmieściu	zł. 40
Podatek lokalowy	zł. 3
Opał i światło	zł. 35
Utrzymanie 4 osób po 1 zł. dziennie	zł. 120
Przedszkole	zł. 10
Pranie	zł. 10
Tytoń, gazeta, składki	zł. 18
Służąca przychodząca razem z Ubezpieczalnią	zł. 6
Razem zł. 242	

Ponieważ potrącenia wyniosą obecnie od pensji 250 zł. 46 zł., deficyt miesięczny zatem wynosi 38 zł. Każdy przyzna, że budżet rodziny Y jest bardzo skromny. Złotówka na utrzymanie dzienne jednej osoby, czyż można wydawać mniej. A gdzie są wydatki na szewca, na zelówki, które niszczą się dwa razy szybciej wobec codziennego 8 klm. marszu (4 klm. tam i spowrotem) głowy rodziny do biura. Gdzie jest ubranie żony, dziecka i teściowej, która jest właściwei służącą.

Jak więc daje radę rodzina Y? Podobnie jak rodzina X, z tą tylko różnicą, że jest zadłużona proporcjonalnie mniej. Zamiast w instytucjach spółdzielczych, posiada pożyczki w urzędzie, w którym pracuje, w kasie organizacji, do której należy i w sklepikach, które dają na „książeczkę".

Taka oto jest ponura rzeczywista rzeczywistość budżetów domowych. Jeśli przyjrzeć się im uważniej, zrozumiemy dlaczego u nas handel przeżywa permanentną stagnację, dlaczego zmniejsza się konsumpcja artykułów przemysłowych, dlaczego deficytowe są teatry, czemu upada czytelnictwo.

Sz.

—::—::—

Samochód - Limuzyna

Studebaker Erskine w ruchu sprzedam 1300, ewentualnie obejmę posadę razem.

PIŃSK. Dominikańska 65.

Hilary i Hilarjon

Występując w charakterze prawosławnego z uwagami na temat „nieistniejącego" Hilarjona, powinienby Pan najpierw przekonać się jakich świętych czci Kościół, do którego wyznawców Pan się zalicza!

P.K.P.(?) Proszę zajrzeć do „Alfabetycznego spisu świętych" w „Kalendarzu Prawosławnym". Są tam dwa odmienne, choć bardzo zbliżone imiona: Ilarij (Hilary), którego święto jest 12 lipca, oraz Ilarjon (Hilarjon), których święta przypadają na dn. 28-III; 6-VI; 18-VIII; 20-IX; 10,21-X; 7 i 9 - XI.

W. Ch.

ODEZWA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Wileńszczyzna, jedna z najpiękniejszych i najbardziej urzeczych połaci naszego kraju, posiada bardzo wiele miejscowości bezszkolnych, t. j. nie włączonych do żadnego obwodu szkolnego. Jest tu i to nie mało wsi i osad, które od początku naszej państwowości nie miały szkół powszechnych i które odsunięte zbyt daleko od ośrodków szkolnych, dostarczają Państwu dużej liczby analfabetów. Spis ludności z 1931 r. wykazał, że 1/3 mieszkańców tej ziemi nie umiała czytać i pisać.

Na szkoły i oświatę łoży Państwo tu nie mniej, niż w innych częściach Polski, jednakże specyficzne warunki Wileńszczyzny (rzadkość zaludnienia, zły stan dróg i t. p.) wymagają o wiele więcej, a względy budżetowe Państwa potrzebom tym sprostać, niestety, nie mogą.

Pomimo trudnych warunków finansowych, Państwo jak najchętniej udziela pomocy naszej instytucji, która oświatę szerokich mas ludu wzięła sobie za zadanie i od lat wielu poprzez ciężki okres niewoli i prześladowań konsekwentnie nie schodzi z posterunku. Z Polską Macierzą Szkolną życzliwie dziś współpracują państwowe władze szkolne: w roku ubiegłym Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło Polskiej Macierzy Szkolnej subsydjum na prowadzenie szkół, w roku bieżącym wszedł do Zarządu Centralnego przedstawiciel Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie.

W porozumieniu z Kuratorjum i Inspektorami Szkolnemi P. M. S. projektuje uruchomić w bieżącym roku szkolnym 50 szkół powszechnych jednoklasowych w punktach, najbardziej szkoły potrzebujących. Gminy dostarczą lokali dla szkół i nauczycieli i zapewnią potrzebne świadczenia rzeczowe; nauczyciele wykwalifikownaych a bezrobotnych w Okręgu Wileńskim nie brak, chodzi jedynie o fundusze na ich opłacanie. Ministerstwo nie uchyla się i w roku bieżącym od okazania Macierzy pomocy podobnie jak w latach ubiegłych, pomoc ta jednak nie będzie wystarczająca, bo ciężar zbyt duży. Do pomocy nad zwalczaniem ciemnoty i analfabetyzmu Wileńszczyzny trzeba więc sił, trzeba wielkiego wysiłku całego społeczeństwa wileńskiego, jego szlachetnej postawy wobec podejmowanego dzieła. Nieznaczne opodatkowanie się wszystkich w wysokości chociażby 1/4 proc. od uposażeń czy dochodów miesięcznych da możność otwarcia i prowadzenia szkół we wszystkich miejscowościach, gdzie ich brak, zapewni wszystkim dzieciom naukę i umożliwi zatrudnienie masy nauczycieli.

W niektórych Okręgach Szkolnych potworzyły się dla zwalczania bezrobocia wśród nauczycieli Komitety Nauczycielskie. Ze składek samych tylko nauczycieli, najgorzej dziś, rzec można, sytuowanych, powstają dziesiątki tysięcy złotych (np. w Poznaniu 74.405 zł., w Brześciu 44.520 zł. w ciągu jednego półrocza), które dają możność zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Trudno jednak na barki wyłącznie tylko nauczycieli kłaść obowiązek zwalczania ciemnoty i bezrobocia i ich tylko skłaniać do dobrowolnych ofiar na cel, który obchodzić winien wszystkich. Sprawiedliwiej więc będzie, jeśli całe społeczeństwo, a więc wojsko, duchowieństwo, urzędnicy, nauczyciele, zawody wyzwolone i rzemiosła wspólnemi siłami zgodnie zwalczać będą zło, które ziemi Wileńskiej tak bliskiej i drogiej Sercu Wielkiego Marszałka, krzywdę i ujmę przynosi.

Składki miesięczne prosimy wpłacać na P. K. O. Nr. 80630 Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie.

Zarząd Centralny
Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.
w Wilnie.

W terenie i na torach

Olbrzym rumuński

Georgea Mitu, olbrzym rumuński wystąpi wkrótce na ringu. Waży on 146 klg. i przerasta wzrostem słynnego Carnerę

—o—

Mistrzostwa Korporacji U. S. B.

Od poniedziałku bieżącego tygodnia odbywają się w AZS-ie Mistrzostwa Korporacji U. S. B. w ping - pongu na rok 1935/36.

Gry przeprowadzane są rano i wieczorem na dwuch stołach, przy niezwykle silnem zainteresowaniu, zwłaszcza, iż tabela wyników zespołowych i indywidualnych zmienia się ustawicznie.

Stan rozgrywek zespołowych, przedstawia się w obecnej chwili następująco:

Konwenty: Leonidanja i Piłsudia po 3 pkt., Polonia i Batoria po 2 pkt., Vilnensia, Polesia, Concordia po 1 pkt.

W tabeli indywidualnej, pierwsze 12 miejsc zajęli gracze:

Wysocki — Vilnensia pkt. 11.
Stachiewicz — Piłsudia pkt. 9.
Kiełkiewicz — Polesia, Wołkowicz — Leoniania, Szymański — Polonia, Sokołowski — Concordia i Czarnocki — Batorja po 8 punktów.
Bułhak — Leonidania 7 pkt.
Falkowski — Piłsudia, Czyżyk i Werstakowski — Batoria po 6 pkt.

Rozgrywki ping - pongowe zakończą się w sobotę 16 b. m.

Równocześnie w dniu tym i w niedzielę dnia 17 bm. odbędą się Mistrzostwa Korporacji U. S. B. w piłkę siatkową, w sali A. Z. S. Wilno przy ul. Św. Jańskiej 10.

Rozgrywki prowadzone będą systemem grupowym t. j. zgłoszone drużyny zostały podzielone na dwie grupy: I grupa — Konwenty: Polonia, Batoria, Sniadecia, Vilnensia; II grupa Konwenty: Polesia, Piłsudia, Leonidania, Concordia.

W grupach zostaną przeprowadzone rozgrywki systemem punktowym — (każdy z każdym).

Zwycięzcy grup spotkają się, ze sobą w finale.

Drużyny które zajmą w grupach drugie miejsce grają ze sobą o 3 i 4 miejsce w turnieju.

—::—::—

Komunikat Wil. Okr. Zw. Gier Sport.

W dniach 23 i 24 listopada b. r. i ewentualnie następnych zostaną rozegrane eliminacje w koszykówce pań i panów do puharu Polskiego Związku Gier Sportowych.

Zgłoszenia drużyn po jednej z klubu należy odsyłać do dnia 18 listopada b. r. wraz z wpisowem wynoszącem zł. 1 od drużyny.

—::—::—

Sekcja narciarska

Zarząd Sekcji Narciarskiej komunikuje, iż znany narciarz Marjan Wojna-Orlewicz wygłosi w lokalu AZS-u ul. Św. Jańska 10 o godz. 19 we wtorek 19 b. m. pogadankę na temat taktyki i techniki biegów, skoków, zjazdów.

W czasie od 15 grudnia 1935 r. do 15 stycznia 1936 r. sekcja organizuje obóz narciarski w Zakopanem. W programie obozu: kurs narciarski, zdobycie odznaki wysokogórskiej, zjazdowej i t. p.

Sekcja szybowcowa

Sekcja Szybowcowa A. Z. S. powiadamia, iż teoretyczny kurs szybowcowy rozpoczyna się w piątek dnia 15 listopada b. r. w lokalu zimowym A. Z. S. Św. Jańska 10.

Obecność wszystkich uczestników kursu konieczna.

Wykłady odbywać się będą w piątki od godz. 19 do 21 m. 30 i w niedzielę od godz. 10 do 12 m. 30.

Sekcja bokserska

Po zdobyciu mistrzostwa drużynowego Wilna, Sekcja Bokserska prowadzi w dalszym ciągu intensywną pracę.

W dniu 17 listopada 1935 r. sekcja organizuje zawody eliminacyjne przed meczem z Białymstokiem. W dniu 22 listopada 1935 r. odbędą się po raz pierwszy zawody wewnętrzne sekcji.

Pozatem trener AZS-u p. Mirynowski przygotowuje zawodników do pierwszego Kroku Bokserskiego, który odbędzie się w początkach grudnia. Treningi Sekcji odbywają się w sali AZS-u w poniedziałki i czwartki od godz. 19-ej m. 30 do godz. 22-ej.

—::—::—

Studenci z Wrocławia w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę w sali gimnastycznej gmachu stołecznej YMCA rozegrają studenci wrocławscy mecz koszykówki z warszawskim A. Z. S.

Mecz rozpocznie się o godz. 19-ej Oprócz wymienionego wyżej spotkania głównego rozegrane zostaną inne spotkania towarzyskie.

Komitet Europy w Warszawie

Obrady Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, wyznaczone w Warszawie, toczyć się miały dnia 31 listopada i 1-go grudnia b. r.

Termin posiedzenia został jednak zmieniony i wyznaczony na dnie 7—8 grudnia br.

Nie będzie meczu bokserskiego z Belgją

POZNAŃ. Jak się dowiadujemy, projektowane międzynarodowe spotkanie z Belgją, wyznaczone na dzień 6 i 8 grudnia b. r. nie dojdą do skutku, gdyż bokserzy belgijscy w tym samym terminie mają zakontraktowany mecz w Irlandji.

Wobec powyższego zarząd polskiego Związku Bokserskiego zwrócił się do Belgów z prośbą o podanie innego terminu meczów.

—::—::—

Muzyka na igrzyskach olimpijskich

BERLIN. Program imprez muzycznych w związku z igrzyskami olimpijskimi w Berlinie został już w ogólnych ramach ustalony.

13 sierpnia 1936 r. w amfiteatrze pod gołem niebem odegrana będzie opera Haendla „Herakles".

15 sierpnia 1936 r. odegrane będą te dzieła muzyczne, które zostaną wyróżnione na olimpijskim konkursie muzyki.

Wreszcie 16 sierpnia 1936 r. t. j. w dniu zamknięcia Igrzysk, odbędzie się wielki koncert muzyki ludowej.

Debaty

„CZAS"
Znowu to samo

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Poczynania na terenie młodego pokolenia były — czyż trzeba to przypominać? — jednym z najnieforłunniejszych, niestety kroków reżymu. W pierwszych latach było to forsowanie t. zw. Młodzieży Demokratycznej. Utrzymywała się zabawna, a'e anormalna rozbieżność: w kraju wprowadzono rządy silnej ręki, na horyzoncie majarzyły kontury Brześcia, uniwerstet chciano zapełnić echami demokratycznych doktryn w sformułowaniu... Wiosny Ludów 1848 roku, Potem fali demagogji antysemickiej przeciwstawiono falę demagogji socjalnej! Urzędnicy wydziału bezpieczeństwa siadywali w pierwszych rzędach akademji Legjonu Młodych i wysłuchiwali z nabożeństwem pochwał Magnitogorskich traktorów i kolektywów, oraz zapowiedzi wprowadzenia ich co rychlej w Polsce. Nawet „Robotnik" się gorszył. Wreszcie i ta próba zbankrutowała w sposób przykry i jako jedyny piękny akcent pozostawiła wyparcie się stanowcze tego wszystkiego przez nieszczęsnego inicjatora i protektora Legjonu, premjera Jędrzejewicza. Można było sądzić, że położono temu kres.

W ostatnich dniach gimnazja zostały zasypane nową bruszurą o Straży Przedniej. W paru ośrodkach akademickich pojawiły się próby założenia tej organizacji na uniwersytetach. Broszura jest pouczająca. Zawiera najpierw Dekalog wprowadzony niedawno reskryptem władz naczelnych z „Naczelnikiem" Ipohorskim - Lenkiewiczem na czele. Dekalog jest zbiorem pięknej pustki frazesów o honorze, obowiązku pracy, posłuchu i cnocie. Czemu komu, dla czego? Polska występuje w formie Polski, ponadto zaś jeszcze jako naród i państwo. Każdy może podpisać się pod takiem pojęciem Polski: i narodowiec i państwowiec. Wogóle pod tem dziesięciorgiem frazesów, może podpisać się każdy. Punkt VII (siódmy) przykazań p. Lenkiewicza, gdzie wspomniano i o chrześcijaństwie jest niemniej mistrzowsko zredagowany: właściwie pod takiem sformułowaniem mógłby podpisać się i nie wierzący, mógłby podpisać się znany wróg katolicyzmu. Niewątpliwie podpiszą się i ci, którzy pismo Straży, „Kuźnię Młodych" wzbogacali do niedawna o szereg udatnych na najlepszych wzorach moskiewskiej „walki z idolami" wzorowanych, karykatur, przedstawiających z lubością opasłych, odrażających księży....

Organizacja zajmuje się „pracą terenową". W tym roku zajmowała się nią nad morzem, w pięknych okolicach Podkarpacia, niemniej pięknych Wileńszczyzny. Widzimy na zdjęciach tę pracę terenową: gra w siatkówkę. Czytamy o konkursach fotograficznych młodych, o tem, że jadą na te wycieczki, wyposażeni w aparaty projekcyjne i filmowe. Tydzień temu we wzruszającym apelu skarżyła się polska Macierz Szkolna, skarżą się stale liczne organizacje, zajmujące się od lat oświatą ludową, brakiem tego rodzaju sprzętów. One nie mają, Straż Przednia ma. Tylko nie wiemy, jakie były odczyty, tematy przezroczy. Mamy wrażenie, że umiej dobrane niż odczyty i przezrocza instytucyj, zajmujących się tem od lat. Nie wiemy, za jakie pieniądze prowadzona jest ta akcja. Jeśli z pozycyj na oświatę pozaszkolną, to lepiej byłoby te pieniądze i te aparaty dać w ręce fachowców, którzy ich nie mają tak wiele.

Organizacja ma na celu szerzenie w gimnazjach „pojęć honoru", odpowiedzialności". Mimowoli rodzi się pytanie: — a skautyzm? Będziemy więc odtąd mieć dwie organizacje na jednym odcinku, zajmujące się urabianiem charakterów i honoru. Obawiać się można, że na tej podwójnej hodowli ucierpi i charakter i honor. Organizacja szerzy „kult morza i powietrza". Wynalazła jeszcze jedno efektowne hasło: „Siła Polski w powietrzu, jej przyszłość na morzu". Ślicznie. Mamy mało huseł, mało pięknych, budujących zwrotów. Siła Polski w powietrzu i przyszłość nasza na morzu, — to głębokie, w wolnej Polsce nigdy nie wypowiedziane rewelacje. Ale przecież jest Liga Morska i Kolonjalna, są jej kółka, gimnazja mają LOPP. Okazuje się jednak, że takie tylko zajęcie — mówi o tem specjalny komentarz — byłoby niegodne strażowca. Strażowiec winien nietylko płacić składki. Winien sam latać. Narazie na szybowcach. Winien sam pływać. Narazie na kajakach. Statut nie przewiduje, że przecież są już kółka sportowe, szybowcowe, że niejeden bez organizacji, składek i prezesów śmiga aż miło na kajaku. Prawdopodobne nieorganizacyjne śmiganie na kajaku jest także „niegodne strażowca". Musi to mieć pewien charakter publiczny.

Niemętne, jasne, wyraźne, są w tem niejakie korzyści. Suma pewnych wycieczek. Pewne zapotrzebowanie na kajaki, na szybowce i t.d. Rozjazdy i przejazdy. Aparaty projekcyjne. Przyjdą niezawodnie inne. Ale jeśli chodzi o pracę, to praca uczni poza ławą szkolną ma aż nadto pola do działania. Były i tak wycieczki krajoznawcze, kółka sportowe. Tak się podkreślało znaczenie składek na Ligę Morską, na LOPP, że doprawdy uważanie jej obecnie za niegodną niewystarczającą, trąci przecież przesadą. Organizacja rzuca się, jak widzimy na wszystkie kierunki: Wychowanie i sport, praca społeczna i referaty. Czy nie lepiej byłoby pozostawić kółka już istniejące pod kierunkiem profesorów, rozwijające się nieraz nie najgorzej, niż budować dla tych samych celów jeszcze jedną organizację?

Powody tej wszechstronnej aktywności są jasne. Trzeba było uzasadnić szczególnie silnie potrzebę powstania takiej organizacji. Potrzeby tej nikt nie odczuwał. Jest sport i wycieczki, profesorzy są wychowawcami, skauting wyrabia — czy powinien wyrabiać. Kilkunastu starych działaczy, którzy stanęli na czele, p. Ipohorski - Leńkiewicz, dawny doświadczony działacz „Legjonu Młodych" jeszcze z najpierwszych jego czasów, nie mogli dać nic innego. Dali co mogli. W tem co dali, odkrywamy znowu to samo, co było przedtem. Organizacja stworzona i kierowana z góry, o niewyraźnym zarysie ideowym, niewytłumaczonych celach. Tak samo mętny był „Legjon Młodych" w latach 1929 — 1930. Mętność ta ustąpiła na rzecz kierunku, aż nadto wyraźnego, morale aż zbyt pamiętnej. Wszystko każe przypuścić, że i tutaj mglistość i niejawność mają swoje role do odegrania.. Sądziliśmy wszyscy, że poprzednie próby mogły zniechęcić. Świat młodych, to najniewdzięczniejszy teren dla mistyfikacji i fikcji.

Najnowszy most na Dunaju

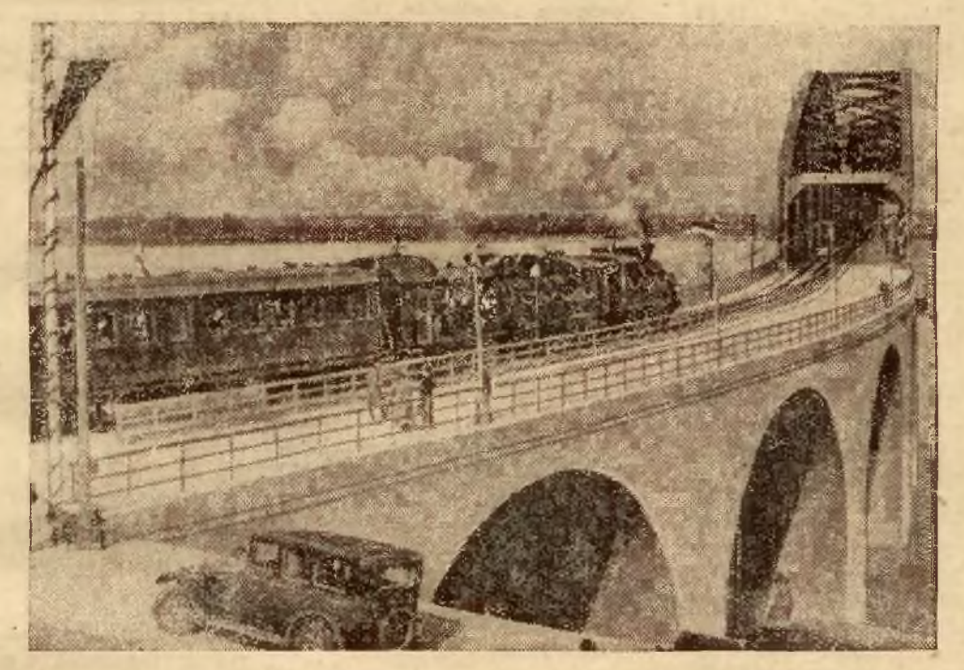

Most na Dunaju łączący Białogród z Panczewem, przedmieściem Białogrodu, długi na 1500 m., został ostatnio oddany do użytku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Regulowanie cen artykułów
pierwszej potrzeby

Według ostatnich wiadomości ingerencja niedawno reaktywowanych komisyj cennikowych, powołannych do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby, tak długo nie będzie miała miejsca, dopóki władze administracji ogólnej w drodze bezpośredniego polubownego porozumienia się z odnośną branżą ustalać będą ceny oparte na uzasądnionej kalkulacji kupieckiej, co winno nastąpić w tej formie,że w danej branży zgłoszone będą do władz cenniki i przez te władze zatwierdzone.

Sądząc z odnośnej notatki w „Młynarzu Polskim", polskie młynarstwo żywi obawy, aby nacisk władz administracyjnych nie poszedł w kierunku obniżania cen produktów przemiału — co byłoby ze szkodą dla producenta i wbrew zasadniczym wytycznym polityki gospodarczej Rządu w dziedzinie utrzymania cen płodów rolnych na właściwym poziomie.

Praktyka wykazała — czytamy dalej, — że ustalanie cen ujemnie odbija się na cenach, jakie osiąga rolnik ze sprzedaży swych płodów. Jeżeli bowiem władza administracyjna oznaczy dla ceny tych artykułów górną granicę, której młynarzowi nie wolno przekroczyć, ten ostatni, pragnąc za wszelką cenę utrzymać się w granicach dotychczasowej marży zusku, automatycznie obniża cenę nabycia tych produktów od rolnika, który w ten sposób wchodzi tu jako najbardziej poszkodowany. W ostatecznym rezultacie Rząd, wykładając poważne kwoty na zwrot ceł dla rolniczych artykułów eksportowych, przyczynia się również do częściowego sparaliżowania efektów swej własnej polityki w dziedzinie zapewnienia rolnikom cen płodów rolnych, pokrywających koszty własne.

„I dlatego z prawdziwą radością przyjęliśmy do wiadomości wyjaśnienie, że komisje będą wówczas czynne, o ile wszelkie polubowne środki zostaną wyczerpane i nie doprowadzą do ustalenia ceny, kalkulacyjnie usprawiedliwionej, nadto, że w komisjach cennikowych będzie przewidziany udział w pierwszym rzędzie przedstawicieli młynarzy, jako czynnika fachowego".

——o——

Po pierwszym kursie lniarskim
dla brakarzy

Pierwszy trzymiesięczny kurs dla brakarzy lnu, zorganizowany przez Towarzystwo Oświaty Zawodowej, przy ścisłej współpracy i oparciu o Towarzystwo Lniarskie i Lniarską Centralną Stację Doświadczalną został zakończony.

W dniu 14 października r. b. po Mszy św. nastąpił egzamin teoretyczny. Nazajutrz, 15 października przystąpiono do egzaminu praktycznego, na którym byli obecni zaproszeni goście. Reprezentowali Min. P. i H. p. Inż. Walczakowski, Wydz. Rol. Urz. Woj. w Wilnie p. Nacz. Tędziagolski. Wydz. Przem. Handl. Nacz. Inż. Wł. Hajdukiewicz, z Kuratorjum obecni byli: — Nacz. Grodziałkowski i Wizytator Łukaszewicz, Dyr. Wileńskiej Izby Rolniczej Inż. J. Czerniewski i inni. Komisja Egzaminacyjna w składzie Dyr. J. Jagmina, inż. A. Perepeczko, inż. K. Pietraszkiewicza, inż. A. Żukowskiego, inż. Cz. Słuchockiego, inż. Cz. Konopackiego p. B. Górynowicza, i p. T. Zankowicza zbadała przygotowanie teoretycznie i praktycznie trzydziestu paru uczestników.

Z pomyślnym wynikiem kurs brakarski ukończyło 27 osób.

Uczestnicy otrzymali tymczasowe świadectwo ukończenia I kursu, wydane przez T-wo Oświaty Zawodowej Koło Wileńskie, stwierdzające, iż uczestnik kursu był uczestnikiem kursu od dnia 15 VII. do dnia 15. X. i złożył egzamin końcowy z wynikiem dodatnim. Po odbyciu 10-miesięcznej praktyki brakarskiej i po złożeniu sprawozdania fachowego uczestnicy mogą się ubiegać o dyplom brakarza lnu. Zaświadczenie tymczasowe pozostaje ważne tylko do dnia 15 października 1938 r. celem zachęcenia uczestników kursu do pracy w praktycznym zawodzie, w czasie której nabiorą doświadczenia tak niezbędnego w pracy brakarza.

T-wo Oświaty Zawodowej otrzymało upoważnienie Kuratorjum Szkolnego Wileńskiego na prowadzenie kursów lniarskich dla brakarzy lnu, przyczem kierownictwo i personel naukowy w przeważającej swej części składają się z pracowników Studjum Rolniczego U. S. B. w Wilnie, T-wa Lniarskiego, Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej oraz Międlarni i Czesalni Lnu w Bezdanach, co dało gwarancję, iż poziom kursu brakarskiego był dostatecznie wysoki.

Poziom przygotowania uczestników I kursu był dosyć różny. Byli tam uczestnicy, poczynając od inżyniera, a kończąc na absolwencie 7-oddziałowej szkoły powszechnej. Pod względem wykształcenia uczestnicy kursu przedstawiają się jak następuje:

Z wykształceniem wyższem 1.

Z wykształceniem średniem z dużą maturą — 10 (8 klas).

Z wykształceniem średniem, małą maturą (6 klas) — 12.

Z ukończeniem 7-oddziałowej szkoły powszechnej — 8.

Z mniej niż 7 oddz. szkoły powszechnej — 1.

Razem — 32.

Prawie wszyscy absolwenci (27 osób) zostali natychmiast zaangażowani do pracy w lniarstwie, a mianowicie w Międlarni i Czesalni Lnu w Bezdanach, Wileńskiej Izbie Rolniczej, Towarzystwie Lniarskiem w Wilnie, Białostockiej Izbie Rolniczej, Nowogródzkim Bazarze Przemysłu Ludowego, Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik" w Głębokiem, Polskim Bazarze Przemysłu Ludowego, Wołyńskim Bazarze Przemysłu Ludowego, Wołyńskiej Izbie Rolniczej, Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik" w Węgrowie, Zjednoczeniu Rolniczo - Handlowem w Grodnie, Lubelskiej Izbie Rolniczej, Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik" w Brasławiu.

Na 27 absolwentów wszyscy otrzymali pracę, co jest wymownem świadectwem potrzeby personelu fachowego brakarskiego, a z drugiej strony nasuwa myśl, czy nie należałoby zorganizować następnych kursów, celem zwiększenia szeregów pracowników, którzy mają za zadanie, wprowadzenia do obrotu włóknem lnianem metod opartych o technologiczne własności włókna.

Rola kursów lniarskich jest doniosła w podniesieniu etyki metod handlowych oraz w zwalczaniu czarnej magji w wycenie włókna.

UWAGA!
Skład apteczny, perfumeryjny kosmetyczny Prow Farm.
WŁADYSŁAWA NARBUTA
Wilno, Świętojańska 11.
Poleca: wszelkie **zioła lecznicze** tegorocznego zbioru, oraz świeży tran najlepszy.
Ceny dostępne.

JEŚLI JESTEŚ LUB ZOSTAJESZ CZŁONKIEM L.O.P.P. — NIE ZAPOMINAJ UISZCZAĆ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH. SKŁADKA MIESIĘCZNA 50 GR.

ROGER EAST. 25)

REPETYCJA MORDERSTWA

„W międzyczasie trzej wspólnicy rozchodzą się, tracą kontakt, ludzie zapominają o tem, że kiedyś wiązał ich wspólny interes. Bence postanawia zabić ich kolejno, obmyślając takie sposoby, które nie mogłyby nasunąć nikomu myśli o wspólnym wrogu tych trzech ludzi.

„Za każdym razem stara się nadać zbrodni pozory samobójstwa lub obciążyć podejrzeniami kogoś innego.

„Więc policja ma trzy tajemnicze śmierci do rozwiązania. Bence pozostaje całkowicie poza podejrzeniami.

„Dodaje to odwagi Bence'owi. Złośliwy los każe mu wpaść na ślad córki Wilsona. Widzi w tem upragnioną okazję pomszczenia swojej Małgosi Ale wie bardzo mało o córce Wilsona, najmuje więc detektywa, z którym w przystępie szczerości dyskutuje nad trzema wypadkami śmierci.— Tknięty niejasnem przeczuciem, detektyw sięga po informacje, a z chwilą, gdy dowiaduje się o spółce i zatargach jej z Bencem — węzeł tajemnicy jest w jego ręku".

— Tak, — powiedziała Louie, gdy Colin skończył odczytywanie swego planu, — Kiedy książka pana wyjdzie z druku, wszyscy będą myśleli, że przepisał ją pan z życia!

— Ach, nie o to mi chodzi! Myślę, że jeżeliby Waszyngton, Wilson i Mason był Goodchildem, Sir Humphrey'em i Doddem, to Miss Wilson byłaby Andrją, a stąd wniosek jasny, że Andrja potrzebuje opieki policji. Możemy się spodziewać lada dzień, wiadomości, że została przebita nożem we własnym pokoju przez ukrytego tam maniaka — zemsty. A może wynajmie on sąsiednie mieszkanie i zatruje wodę w rurach? Lub przyśle jej na tacy trzy głowy, zabitych wrogów?

Colin żartował, ale w jego nerwowem chodzeniu po pokoju znać było poważny niepokój. Louie milczała; nie wiedziała, czy Colin nie wyśmieje wkońcu jej podejrzeń... a przecież nie można było zaprzeczyć, że były one uzasadnione!

— Autorzy powieści kryminalnych są najbardziej podejrzliwymi ludźmi na świecie! — mówił Colin.— Wszędzie i we wszystkiem widzą ślady i dowody zbrodni! Moja książka nie jest jeszcze wydrukowaną, ale kilka osób zna jej fabułę: Pani, ja, Mr. Kidd i Mr. Barlow. O ile sobie przypominam, nie zamordowałem ostatnio nikogo. Sądzę że gdyby pani popełniła morderstwo, powiedziałaby mi pani o tem! Mr. Kidd, jako wydawca, zbyt dobrze zna się na karach za popełnienie plagjatu, aby się odważył skraść mój pomysł! Pozostaje więc tylko Barlow. Czy mogłabyś pani wynaleźć jakiś motyw zbrodni.

Louie udawała, że się namyśla, ale czuła w gardle coś, co ją dławiło: nie mogła znieść, gdy Colin był wesoły, tak sztucznie i nieszczerze!

— Dobrze, — mówił z patosem Colin, — zabił Sir Humphrey'a, aby Andrja odziedziczyła jego majątek. Ale motywy dwuch następnych zbrodni są niejasne. Zazdrość? Ostatecznie nie zdziwiłbym się, słyszeć, że Andrja flirtowała z Bono Goodchildem, kobiety szalały za nim, podobno. A Dodd? Był bogatym człowiekiem. może Andrja...

— O, proszę, nie mówić tak!... — Louie dotknęła jego ręki, prosząc.

— No, tak, tak! — Colin znów zaczął chodzić po pokoju. — Przecież ja tylko żartuję. Żartuję w bardzo brzydki sposób. Ale przecież pani wie dobrze, że ja kochałem Andrję, jak warjat, że kocham ją nadal, jak warjat, a ona odrzuciła mnie, tylko dlatego, że nie mogłem jej dać sytuacji materjalnej, której pragnęła! Jeżeli czasem zachowuję się, jak warjat, to czy nie mam ku temu powodów? Czemu to ludzie tak chciwie chłepczą powieści kryminalne? Bo morderstwo jest jedyną zbrodnią o którą się w pewnym momencie życia, każdy z nas ociera. Nie mogę wyobrazić sobie kradnącego, lub fałszującego weksle: jestem za rozumny na to. Ale morderstwo wypływa z nastroi uczuciowych, bardzo często z emocji moralnych. A przecież one nami rządzą!

— Tak, — Andrja przesunęła rękę po czole, gestem, pełnym zmęczenia.— To wszystko jest jak zły sen! On chce koniecznie wiedzieć, gdzie i jak spędziłam ostatnią noc? Ależ ja nie byłam nigdzie, to znaczy: tutaj w moim własnym domu. Ale któż przysięgnie, że mówię prawdę?

— Nie niepokój się! — Tony gładził łagodnie jej szyję i ramiona. — Jasnem jest, że oni wcale ciebie nie podejrzewają! Bardzo grzecznie zapytali mnie, czy przypadkiem nie ja zamordowałem Bono Goodchilda? Sądzę, że byli bardzo zdziwieni, kiedy powiedziałem, że nie uczyniłem tego, ale mogłoby się to stać, gdyby mnie ktoś inny nie ubiegł!

— O, Tony! — Andrja spojrzała na niego z prawdziwym niepokojem. — Nie powinieneś ściągać na siebie takich podejrzeń, mogliby wziąć to na serjo!

— Trudno, byłem porządnie zły na nich — urządzili mi całą inkwizycję!— zmienił temat rozmowy: — Czy znałaś tę kobietę: Zofję Kane, czy Cohen?

— Nie.

— Dla niej ta sprawa nie wygląda bardzo obiecująco!

— Ale przecież ona nie jest oskarżona?

— Nie. Gazety nie piszą o tem. Ale przecież ona pędziła za nim z rewolwerem i potem została na całą noc. Może to ona popchnęła go, a potem otworzyła krany, żeby opróżnić basen.

— Nie mówmy już o tem! — poprosiła z westchnieniem Andrja.

— Doskonale! Mówmy więc o nas. Czem jesteśmy dla siebie: czy narzeczeni? A może gazety mają opisywać mnie, jako ex - narzeczonego, lub przyjaciela, lub jeszcze inaczej?

— Ja nie wiem, Tony! Wygląda na to, że wróciłeś do mnie. Może więc będzie lepiej, gdy oficjalnie pozostaniemy narzeczonymi...

Zadzwonił telefon, Andrja opanowała wyraz niepokoju i zwolna podeszła do aparatu.

— To Colin, — rzekła, spoglądając przez ramię na narzeczonego, oczyma łagodnemi. — Czy nie gniewasz się, że z nim porozmawiam?

— Nie rób komedji! — Tony wspaniałomyślnie odszedł na drugi koniec pokoju. Teraz już nie był zazdrosnym uczniakiem.

— To zabawne, — Andrja wróciła przed kominek, — on pytał się o to, czy ojciec znał Goodchilda?

—A czy znał rzeczywiście?

— Tak. Nie wiem, o co chodzi Colinowi. Pytał również, czy ojciec miał coś wspólnego z Doddem. Otóż, cztery, czy pięć lat temu, ojciec, Dodd i Bono założyli spółkę. Coś tam było z filmami...

— A teraz wszyscy trzej odeszli, tak dziwnie! — Tony miał zagadkowe spojrzenie. — Ja wiem, że nie przyjmujesz hipotezy samobójstwa twego ojca, ale samobójstwa nadchodzą falami, jak epidemja!

— Ale mogło nie być samobójstwa w żadnym z tych trzech wypadków!

— Nie, — Tony stał, patrząc w zamyśleniu przez okno. Nagle rzekł:

— Czy pamiętasz: przed miesiącem mniej więcej posłałaś mnie do Knowlesa, żebym go zaprosił na jakieś przyjęcie? Opowiadał mi wtedy o swej nowej powieści i, dziwna rzecz, chodziło w niej o trzy morderstwa, które miały wyglądać, jak samobójstwo, lub przypadkowa śmierć, gdyż nikomu nie przychodziło do głowy, że mogło być coś wspólnego, pomiędzy trzema zamordowanymi. Przypuszczam... — urwał nagle, — Andrjo, powiedz mi, mam nadzieję, że Knowles nie miał nic wspólnego z tą spółką twego ojca?

ROZDZIAŁ II.

Nadeszła godzina podwieczorku i Tony smarował masłem bułkę, znajdując w tem zajęciu pewnego rodzaju odprężenie swych nerwów, gdy nagle dzwonek zaklekotał i ukazała się we drzwiach postać, która była już dobrze znana Andrji.

(D. c. n.).

—::—::—

Epidemja płonicy w pow. Brasławskim

GŁĘBOKIE. Na terenie gminy drujskiej, pow. brasławskiego, stwierdzono 24 wypadki zachorowań wśród dzieci na płonicę. Na miejsce wyjechała kolumna epidemiczna, celem zlikwidowania choroby zakaźnej.

Furmanka w rowie

WILNO. Furmanka powożna przez Tomasza Jaśkiewicza mieszkańca wsi Piotrowce pow. oszmiańskiego na trakcie tej nazwy wpadła do przydrożnego rowu. Jaśkiewicz, który był w stanie nietrzeźwym uległ złamaniu ręki i pokaleczeniu głowy.

—o—

„Brzdąc" i jego żona

Ulubieniec całego świata, „cudowne dziecko" Jackie Coogan obchodził niedawno uroczyście 21-ą rocznicę swych urodzin. Na zdjęciu — Jackie Coogan ze swą małżonką p. Grable.

Wynalazek polski udagadniający dłuższą podróż koleją

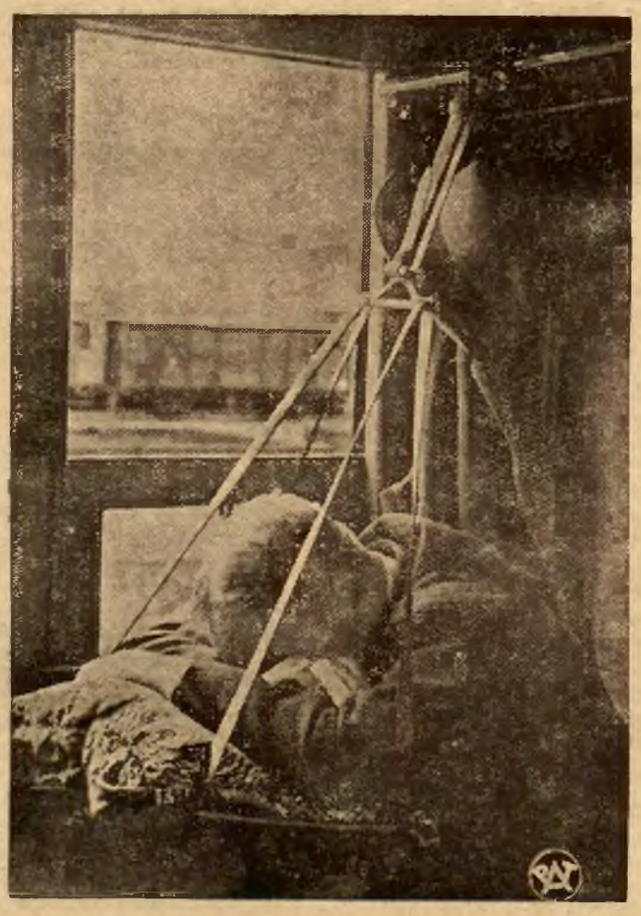

Urząd Patentowy Rzplitej przyznał p. K. Piotrowskiemu z Łomży patent na „półkę podróżną", sprzęt, który może być łatwo zawieszony na półce bagażowej wagonu kolejowego lub innego pojazdu i służy do spania w pozycji siedzącej, lub jako stolik.

Rocznica zawieszenia broni w Paryżu

Prezydent Francji Lebrun składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Za nim prezydent senatu Jeanneney (2) zanim Laval (3) premjer ministrów

—::—::—

PIEKŁO WKRÓTCE

CASINO Dziś Joan Crawford

bardziej fascynująca niż zwykle w najnowszym wspaniałym przeboju

„Mężczyźni wolą mężatki"

Najzabawniejsza szermierka dowcipu i humoru!

Nadprogram: Dodatek najnowsze aktualja

HELIOS Największa rewelacja dnia (by obecnie)

Film superprodukcji Ernesta LUBITSCHA

SZANGHAJ (MIŁOŚĆ I RASA)

Wielki film erotyczny. Mistrzowska obsada: bohat. „Wypraw Krzyżowych" LORETTA YOUNG, najsłyn. amant CHARLES BOYER oraz WARNER OLAND.

Film demonstruje się jednocz. w Paryżu, Londynie i in. stolicach świata.

Nadprogr. Atrakcja oraz aktualja. Seans o 4, 6, 8 i 10.15. W niedz. od 2-ej.

Casino Ulgowe PORANKI

DLA WSZYSTKICH! Ulgowe! RODZICE i DZIECI! Tylko dziś i jutro o g. 12 i 2

FLIP i FLAP i ich „Indyjscy piechurzy" Ceny zniżone

PAN SEN NOCY LETNIEJ

Uwaga. Dziś o godz. 1.45 (punktualnie) tylko jeden SEANS POPULARNY

PO CENACH ZNIŻONYCH: balkon 40 gr., parter 75 gr.

Dalsze seanse jak zwykle punktualnie: 4.30, 7.30, 10.20.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 47 p. t. „Wężyk Leguński"

Rewja w 2 cz. i 14 obrazach z udziałem humorysty W. JANKOWSKIEGO, Basi Relskiej, K. Ostrowskiego, Kulikowskiej, ejmówny, Jakształa i L. Warskiego.

Pocz. codz. 6,30 i 9. W niedz. i św. 4.15, 6.45 i 9.15

Programy radjowe

WILNO

Sobota, 16 listopada 1935 r.

6. 30 Pieśń. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7,55 Giełda rolnicza.— 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. — 11,57 Czas 12,00 Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka popularna — (płyty). 14,30 Z włoskich oper. (płyty). 15,00 Odczytanie fragm. z pow. Józefa Wittline „Sól ziemi" p. t. — „C. K. Rada Koronna". 15,15 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory organowe w wyk. Jana Kucharskiego. — 16,30 Szrzynka techniczna 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Dusza języka i dusza kraju,— rep. z Prus Wschodnich. 17,15 Nowości z płyt. 17.45 Świat naszych zwierząt — Dziki łabędź, pog. 18,00 Audycja dla dzieci „Historja o Marceljanku i jego węzełku". 18,30 Program na niedzielę. 18,40 Chwilka muzyki dawnej (płyty). 19,00 Przegląd rolniczej prasy — inż. I. Niewodniczańska. 19,10 O twórczości Mauriac'a, — odczyt wygł. prof. Manfred Kridl. 19,25 Koncert reklamowy. — 19,35 Wil. wiad. sportowe. 19,40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. — 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Mozaika muzyczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 Wesoła Syrena. —

WARSZAWA.

Niedziela, 17 listopada 1935 r.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 9,03 Gazetka rolnicza. 9,15 Muzyka z płyt. 9,40 Dziennik poranny. 10,00 Muzyka z płyt. 10,30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny z Krakowa. W przerwie Teatr Wyobraźni. 14,00 Odczytanie fragmentu z powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni" p. t.Podróż Judymowej zagranicę". 14,20 Muzyka lekka z płyt. 14,30 VII Walny Zjazd Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Transmisja z sali Rady Miejskiej. 15,00 Godzina rolnika. 16,00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16,15 Lekka audycja muzyczna. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 „Audycja łotewska". 17,40 „Migawki regjonalne". 18,10 Koncert reklamowy. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 18,30 Teatr Wyobraźni. 19,00 Płyty. 19,15 Co czytać?

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 15 listopada 1935 roku

Belgja 8980 9898 8962
Berlin 21350 1403 1297
Holandja 36090 6162 6018
Kopenhaga bez tranzakcyj. Sprzedaż 11790 kupno 11651
Londyn 2617 624 610
N. Jork 5315/8 323/4 303/8
N. Jork telegr. 5313/4 33 301/2
Oslo 13135 168 102
Paryż 3501 508 494
Praga 2196 200 192
Stokholm 13495 528 462
Swajcarja 17285 3191 .251
Włochy 43
Helsingfors bez tranzakcyj. Sprzedaż 1155 kupno 1149
Hiszpanja bez tranzakcyj. Sprzedaż 7275 kupno 7245.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 9450 9475
Węgiel 1475 1490
Lilpop 800
Ostrowiec 1850
Starachowice 3250 3225.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

5 konwersyjna 6550 6600
6dolarowa 7725 750
Stabilizacyjna 6113 150 138 213 ostatnie drobne

Tendencja dla pożyczek utrzymana dla listów słabsza.

—::—::—

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 15 listopada 1935 r.

CENY TRANZAKCYJNE

	w złotych
Żyto I standart 700 g—l	13 75
Pszenica I standart 730 g—l	18.30
Mąka pszenna gat. I—C	29,75
Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. st. zał.	31.50

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto I standart 700 g/1 — 13,75 — 14,00.
Żyto II standart 670 g/1 — 13,50 — 13,75.
Pszenica I standart 730 g/1 — 18,25 — 18,75.
Pszenica II standart 710 g/1 — 17,75 — 18,25.
Jęczmień I standart 650 g/1 (kaszany) — 13,00 — 13,50.
Jęczmień II standart 620 g/1 (kaszany) — 12,50 — 13,00.
Owies I standart 480 g/1 — 14,50 — 15,00.
Owies II standart 450 g/1 — 13,50 — 14,00.
Mąka pszenna gat. I - — 29,75 — 30,25.
Mąka pszenna gat. II - E — 25,75 — 26,25.
Mąka pszenna gat. II - G — 21,75 — 22,25.
Mąka żytnia do 45% — 23,25 — 23,50.
Mąka żytnia do 55% — 20,75 — 21,50.
Mąka żytnia razowa do 90% — 16,50 — 17,50.

—::—::—

NOTOWANIA NABIAŁU

dzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Wileński oddział Związku Spółdzielni notował w dniu 15 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg.:	hurt:	detal:
Stołowe	2.95	3,20
Wyborowe	3.10	3.20
Solone	2.95	3.20
SERY za 1 kg:	hurt:	detal:
Nowogródzki	2.20	2.60
Lechicki	1.90	2.30
Litewski	1.60	1.80
JAJA:	kopa:	sztuka
Nr. 1	6.90	0.12
Nr. 2.	ź 6.30	0.11
Nr: 3:	5.70	0,10

Lekarze

Doktór BLUMOWICZ

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje 9—1 i 3—8.

Kupno i sprzedaż

FORTEPJAN do użytku szkolnego, pożądany krótki kupię. Oferty sub „200" do Adm.

RADJO lampowe, na sieć, mało używane kupię okazyjnie. Oferty pod „Gotówka" do Adm.

JAMNIKI rasowe do sprzedania, Chocimska 10 a m. 1.

KUPIĘ działkę w okolicy Trynopola. Oferty składać do Adm. pod „B. T.".

KAKTUSY dobrze utrzymane, zdrowe, gatunkowe kupię okazyjnie. Oferty pod „Bez pośredników" do Adm.

DO SPRZEDANIA okazyjnie maszyna Zingera w bardzo dobrym stanie, 6 krzeseł, toaleta i fotelik, ul. św. Jańska 7 m. 2.

MASZYNĘ do pisania kupię okazyjnie, pożądany model „Portable" Reflektuję tylko na b. przystępną cenę. Oferty dla „Urzędnika prywatnego" składać w Adm.

WAGĘ doktorską dziecinną kupię niedrogo. Oferta pod „Dobry stan" do Adm.

SPRZEDAM FOLWARK 120 hektarów pięknie położony na samej Wilji i szosie w 16 kilom. od Wilna. Połocka, d: Nr 9 m. 9.

Lokale

LOKAL większy, odpowiedni na biuro, szkołę poszukiwany. Oferty pod „System korytarzowy" do Adm.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje słoneczne, bez mebli, wygody, nie drogo. Mostowa 7 m. 8.

MIESZKANIE 6 pokojowe ze wszelkiemi wygodami, ciepłe, słoneczne do wynajęcia Wileńska 25 — 9.

MIESZKANIE 3 i 4 pokojowe słoneczne, w ładnej i zdrowej dzielnicy Antokolska 35.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia dom skanalizowany. Ul. Białostocka Nr. 6.

MIESZKANIE 5 pok. eleganckie z kuchnią, słoneczne, suche, ciepłe z łazienką i water. Popławska 28—1.

MIESZKANIE 3 duże eleganckie pokoje z kuchnią, słoneczne, suche, ciepłe z łazienką i water. Popławska 28 — 1.

5 POKOJOWE mieszkanie ze wszelkiemi wygodami odnowione, wejście frontowe, do wynajęcia. W. Pohulanka 19 m 10 tel: 188.

Poszukuja pracy

Młody człowiek pragnie otrzymać jakąbądź pracę, któraby dała mu możność dokończenia studjów. Referencje poważne Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa" pod „Studja".

Młoda, inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. Może na przychodzącą. Świadectwa i referencje poważne. Ul. Jagiellońska 2 — 5. Restauracja Mazowiecka od 5—7 g.

MŁODA inteligentna panienka, łagodnego usposobienia poszukuje posady do dzieci na przychodzącą; zna się na kuchni. Świadectwa i referencje poważne. Inf.: ul. Bakszta 8 m. 6, w godz. 2 – 4

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa" pod J. O

POSZUKUJE jakiejkolwiek pracy młodzieniec lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wiłkomierska 117 m. 1.

SIOSTRA PIELĘGNIARKA rutynowana przyjmuje dyżury do chorych — zastrzyki, bańki, masaż leczniczy odtłuszczający. Zgadza się na wyjazd: m. Wilno. Redakcja gazety „Słowo" dla Kreniowej.

WYCHOWAWCZYNI WYKWALIFIKOWANA z ukończ. Seminarjum Ochroniarsk. poszukuje posady prywatnej lub do prowadzenia przedszkola (komplet). Posiada poważne referencje. Zgodzi się na wyjazd. Zgłoszenia do administracji Słowa dla C. G.

Różne

ZAMIENIĘ dom murowany na folwark niedaleko Wilna, lub stacji kolejowej. Dowiedzieć się: ul. Zarzecze 8—6 lub Mickiewicza 1, Kawecki.

KINO CZYNNE wezmę w dzierżawę. Kupię aparat kinowy niemy, dźwiękowy. Kto wskaże miasto większe, mniejsze, gdzie wydzierżawić salę by uruchomić kino - teatr. Oferty Br. Nowiński Poste - Restante Słonim.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" w Wilnie przy ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 6, poleca wykwalifikowane: Nauczycielki, wychowawczynie ekspedjentki, maszynistki, instruktorki szycia, pielęgniarki oraz ogrodniczki poszukuje nauczycielek - praktykantek matematyki i przyrody (kurs gimnazjalny). Pośrednictwo bezpłatne. PORADNIA czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13—15-ej.

ZWRACAM SIĘ z gorącą prośbą do szlachetnych ludzi o łaskawe wsparcie dla mnie, jestem wdową obarczoną pięciorgiem nieletnih dzieci; jestem w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, dzieci są bez ubrania i obuwia. Sama jestem chora i nie mam żadnej pracy. Ofiary przyjmuje Administracja Słowa dla T. Z.

SPRAWDZANA niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opłakanem położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nic robić nie może. Zwracamy się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zarzecznej 5—2.

Zguby

ZGUBIONO portfel żółty ze świńskiej skóry, zawartość: papiery i gotówka. Za powiadomienie pod „Zguba" do Adm. i zwrot wynagrodzenie.

CHŁOPAK BIEDNY sierota zgubił 50 zł. przedsiębiorcze, prosi łaskawego znalazcy o przyniesienie. Zaułek Dobroczynny 2-a m.10-a Januszewski

WOJSKOWĄ KARTĘ ewidencyjną na imię Pawła Górynowicza uważać za nieważną.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Wilno. Drukarnia „Słowo" Zamkowa 2. Redaktor w/z Władysław Bodek